

Dariusz Milewski

Napoleoński wywiad na Rosję w Księstwie Warszawskim przed wojną 1812 roku

Echa Przeszłości 11, 145-172

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Milewski

Instytut Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

NAPOLEOŃSKI WYWIAD NA ROSJĘ W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM PRZED WOJNĄ 1812 ROKU

Epoka wojen napoleońskich przyniosła rozwój wywiadu wojskowego i zwiększenie zakresu jego działania. Błyskawiczne kampanie, rozgrywane na terytorium przeciwnika, i szukanie rozstrzygnięcia w walnej bitwie narzucały dowódcom konieczność precyzyjnego rozpoznania sił nieprzyjaciela oraz terenu planowanych działań i nastrojów ludności¹. Nie inaczej było i w przededniu wojny francusko-rosyjskiej w 1812 r. To decydujące starcie między dwoma największymi mocarstwami europejskimi miało określić przyszłość polityczną Europy na kolejne lata. Stąd ogromna waga tej wojny dla obu stron i wielkie znaczenie zadania, jakie zostało postawione przed wywiadami wojskowymi obu przeciwników.

Opracowanie działalności wywiadów wojskowych obu stron przed wojną 1812 r. przekracza możliwości jednego artykułu. Zajmiemy się zatem tylko

¹ Kształtowanie się i rozwój wywiadu napoleońskiego jest przedmiotem pracy J. Savanta *Les espions de Napoléon*, Paris 1957. J. Skowronek w *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu*. Aleksander Sapieha, Warszawa 1992, tak przedstawia zmiany, jakie dokonały się w ówczesnym wywiadzie: „Wielkie konflikty zbrojne okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej i Napoleona przyniosły ogromny rozwój tej specyficznej a ważnej dziedziny pogranicza wojskowości i polityki. Coraz więcej skomplikowanych czynników politycznych i ideologiczno-propagandowych określało przygotowania i losy tych wojen. Dla maksymalnego zwiększenia swych szans każda ze stron starała się uzyskać możliwie pełne informacje o potencjale militarnym przeciwnika, stanie jego sił zbrojnych, przygotowaniach i planach wojennych, ale nie ograniczała już swych zainteresowań do tego tradycyjnego zakresu. Istotną rolę zaczynały grać raporty o nastrojach społeczeństwa, sytuacji gospodarczej i politycznej państwa, docieranie do polityków i środowisk opozycyjnych, a przede wszystkim – oddziaływanie na opinie i nastroje społeczeństwa przeciwnika przez odpowiednie akcje propagandowe” (s. 233–234).

wywiadem napoleońskim, działającym na terenie Księstwa Warszawskiego, pomijając pozostałe obszary i aspekty funkcjonowania napoleońskiego systemu szpiegowskiego. Skłaniają nas do tego trzy powody: polska specyfika tego wywiadu, fakt, iż dostarczał on Napoleonowi stosunkowo najwięcej informacji o Rosji oraz niemożność ogarnięcia całości funkcjonowania agentury napoleońskiej przed wojną 1812 r.²

Napoleoński wywiad na Rosję w Księstwie Warszawskim obejmował własny wywiad wojskowy Księstwa oraz agenturę szpiegowską, organizowaną przez rezydentów francuskich w Warszawie – Jeana Charles’a Serrę i Edouarda Bignona. Znaczna część materiałów źródłowych do wywiadu wojskowego, przechowywana w Archiwum Ministerium Wojny Księstwa Warszawskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, została niestety bezpowrotnie stracona w 1944 r.³ Musimy wobec tego polegać na edycjach źródłowych, w których zachowała się część tych materiałów. Najważniejsze z nich to L. Marguerona *Campagne de Russie*, gdzie zamieszczonych jest wiele raportów generała Aleksandra Roźnieckiego⁴, a także *Korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego z Francją*, wydana przez Adama Skałkowskiego⁵ oraz korespondencja generała Józefa Zajączka z marszałkiem Ludwikiem Davoutem, opublikowana również przez A. Skałkowskiego w jego pracy *O cześć imienia polskiego*⁶. Przedwojenne edycje polskie wykorzystują też materiał z archiwów francuskich, jak Archives historique de la Guerre, Archives administratives de la Guerre, Archives du Ministère des Affaires Étrangères czy Archives Nationales. W całości na francuskich archiwaliach oparte jest wydawnictwo Marcelego Handelsmana *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*⁷. Wydawca wykorzystał depesze J. Serry i E. Bignona,

² Zarys tej problematyki został przedstawiony w artykule: D. Milewski, *Французская разведка против России в Герцогстве Варшавском до войны 1812 года*, w: *Отечественная война 1812 года и российская провинция. События. Люди. Памятники. Материалы Всероссийской научной конференции*, red. В. Бессонов, Н. Котлякова, Е. Назарян, Малоярославец 2004, s. 192–200. Ostatnie studium na ten temat: K. Bobiatyński, *Wywiad działający z terenu Księstwa Warszawskiego przed wojną 1812 roku*, „TeKa Historyka” 2001, z. 20, s. 19–59.

³ Zob. A. Stebelski, *Akta Ministerium Wojny Księstwa Warszawskiego oraz Komisji Rządowej Wojny Królestwa Polskiego 1807–1832*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych. T. 1, Archiwum Główne Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 265–275.

⁴ L. Margueron, *Campagne de Russie*, Paris 1897–1906. B. Pawłowski w *Polski wywiad przed kampanią 1812 roku*, w: *Od konfederacji barskiej do powstania styczniowego. Studia z historii wojskowości*, Warszawa 1962, powołuje się często na L. Marguerona, podając w przypisie, s. 230, iż „Raporty Roźnieckiego w dość znacznej ilości drukowane są u Marguerona [...] Margueron też ogłosił szereg relacji innych osób – jako załączniki do pism ks. Józefa Poniatowskiego i Zajączka”.

⁵ *Korespondencja ks. Józefa Poniatowskiego z Francją*, wyd. A. M. Skałkowski, t. 3 i 4, Poznań 1928–1929.

⁶ A. M. Skałkowski, *O cześć imienia polskiego*, Lwów 1908.

⁷ *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, wyd. M. Handelsman, t. 1 i 2, Kraków 1914.

zachowane w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu w dziele „Pologne”: tomy 324–327 raporty J. Serry i tomy 327–330 i 332–335 oraz „Pologne Supplément 17” raporty E. Bignona⁸. Edycja źródłowa M. Handelsmana oraz pamiętniki E. Bignona, wydane przez Janusza Iwaszkiewicza pod tytułem *Polska w r. 1811 i 1813*⁹, służą do odtworzenia organizacji i funkcjonowania siatki szpiegowskiej, kierowanej przez rezydentów francuskich w Warszawie.

Kryzys francusko-rosyjski

Sojusz, zawarty w 1807 r. w Tylży pomiędzy Napoleonem a Aleksandrem I, którego wyrazem było przystąpienie Rosji do blokady kontynentalnej, ogłoszonej przez Napoleona w zdobytym Berlinie 21 listopada poprzedniego roku, a dla którego cesarz Francuzów zrezygnował z odtworzenia państwa polskiego i likwidacji pruskiego – pierwsze, by nie drażnić cara, drugie, by go sobie pozyskać – zawarty został przez Rosję wbrew jej oczywistym interesom i utrzymać się mógł tak długo, jak długo bardziej się bała „sprzymierzonej” Francji, niż cierpiała z powodu nadszarpniętego prestiżu i strat w handlu po zamknięciu portów dla statków brytyjskich¹⁰. Rozumiał to Napoleon, stąd – gdy po haniebnej kapitulacji generała Piotra Duponta pod Bailen w lecie 1808 r., która uderzyła nie tyle w potęgę, ile w powagę Cesarstwa, niszcząc mit o niezwyciężoności jego wojsk¹¹ – przed osobistym udaniem się za Pireneje, gdzie spodziewał się szybko doprowadzić sprawę do porządku, zorganizował słynne spotkanie erfurckie z carem Aleksandrem, mające wobec całej Europy udokumentować niewzruszoność francusko-rosyjskiego przymierza i przyjaźni obu cesarzy¹². Europa, a już najmniej Austria, nie dała się wszakże zwieść, o czym przekonał się Napoleon w roku następnym. Dwuznaczne zachowanie się wojsk rosyjskich w czasie kampanii austriackiej 1809 r., oficjalnie sprzymierzonych, a w rzeczywistości utrudniających działania Polakom i idących na rękę Austriakom, musiało przekonać Napoleona o nieszczerości Aleksandra wobec – bądź co bądź narzuconych mu – zobowiązań¹³. Dlatego też natychmiast zdezawuował swego ambasadora w Petersburgu Caulaincourta, gdy ten powążył się spisać z kanclerzem rosyjskim Rumiancewem 4 stycznia 1810 r. konwencję, której artykuł pierwszy głosił, iż „Le Royaume de Pologne ne sera jamais rétabli” [Królestwo Polskie nie będzie nigdy przywrócone], która zdyskredytowałaby go w oczach Polaków i dała

⁸ Ibidem, s. XX–XXI.

⁹ E. Bignon, *Polska w r. 1811 i 1813*, wyd. J. Iwaszkiewicz, Wilno 1921.

¹⁰ B. Dundulis, *Napoléon et la Lithuanie en 1812*, Paris 1940.

¹¹ R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 32.

¹² M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1996, s. 145.

¹³ O zachowaniu się wojsk rosyjskich w Galicji w 1809 r. patrz B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 r.*, Warszawa 1935, s. 390–395 i 412–419.

potężny atut do ręki carowi¹⁴. Wyrazem odwrócenia sojuszy było też austriackie małżeństwo Napoleona, na które zgodził się Wiedeń, zastraszony perspektywą mariażu rosyjskiego. Dla Napoleona odmówienie mu ręki siostry cara, księżny Katarzyny, było dowodem tego, iż Aleksander nie chce utrwalenia sojuszu z Francją. Musiał zatem pozyskać sobie Austrię, że zaś car wydał tymczasem siostrę za syna księcia oldenburskiego, Napoleon anektował w grudniu 1810 r. owo księstwo. Oburzony Aleksander otworzył ukazem z 31 grudnia 1810 r. porty rosyjskie dla statków i towarów brytyjskich, zrywając tym de facto sojusz z Napoleonem¹⁵. Narastający kryzys zaczynał grozić wybuchem wojny, a jej bezpośrednim powodem miała być sprawa polska¹⁶. Dał temu wyraz Napoleon, mianując w 1811 r. nowym ministrem spraw zagranicznych po Champagnym Hugona Bernarda Marena, księcia Bassano, znanego ze swych polskich sympatii oraz wysyłając w tymże roku do Warszawy nowego rezydenta, Edouarda Bignona, poniekąd dla tych samych powodów¹⁷. To nie Francja jednak dążyła do tej wojny, choć Napoleon spodziewał się, że jest nieunikniona. Wciąż toczył wojnę w Hiszpanii, która odejmowała mu pełną swobodę manewru. Liczył tedy, że starcie z Rosją uda się odwlec, a jednocześnie podsycił opór Turcji, prowadzącej wówczas wojnę z carem, pragnąc, by wiązała siły rosyjskie w chwili, gdy już dojdzie do wojny. Dla tych samych powodów car z jednej strony chciał jak najszybciej kończyć konflikt z Turcją, a z drugiej uderzyć na Francję, kiedy ta nie była jeszcze gotowa do starcia. Rosjanie też zaczęli polityczne i wojskowe przygotowania do tej wojny, a pierwszym zadaniem polskiego i francuskiego wywiadu stało się rozpoznanie tych przygotowań i uprzedzenie o nich Napoleona, aby zdążył przygotować się do obrony¹⁸.

¹⁴ Napoleon do J. Champagnyego, Paryż 6 II 1810 r., w: L. Margueron, op. cit., t. 1, s. 52–55. Tamże konwencja z 4 I 1810 r., s. 51–52, przypis 2 i kontrpropozycja Napoleona z 9 II 1810 r., s. 53–54. Napoleon odrzucał stwierdzenie o nieodbudowaniu Polski, ale zarazem zobowiązywał się nie pomagać do tego, aby nie drażnić Rosjan: „Mon but est de tranquilliser la Russie” (list do J. Champagnego, s. 52). Zob. też B. Dundulis, op. cit., s. 79–80.

¹⁵ Ibidem, s. 78. B. Dundulis omawia też ogólnie przyczyny i przebieg konfliktu, jaki zrodził się między Napoleonem a Rosją.

¹⁶ Ibidem, s. 78: „Si la guerre de Russie éclata à propos du blocus continental, elle fut grandement facilitée par la méfiance incurable du tsar à l’égard des intentions de Napoléon sur la Pologne”.

¹⁷ Nominacja Marena nastąpiła 18 IV 1811 r. – Cykularz ministra spraw zagranicznych, Paryż, 18 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 197, s. 320. O kontaktach Bignona z Polakami zob. J. Skowronek, op. cit., s. 231–232. Na temat dotychczasowej kariery E. Bignona zob. K. Bobiatyński, op. cit., s. 29, i D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008, s. 134–135.

¹⁸ B. Dundulis, op. cit., s. 82 – „Les premières mesures de préparation à la guerre furent prises par les Russes”. Przyczyny wybuchu wojny francusko-rosyjskiej w 1812 r. omawia M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. 1, Kraków 1937; por. też J. Skowronek, op. cit., s. 232–233.

Rosyjskie przygotowania wojskowe

Już wiosną 1810 r., kiedy tylko car zorientował się, iż Napoleon nie zgodzi się na niedopuszczenie do odbudowania Polski, rozkazał wzmocnić garnizony pograniczne¹⁹. Wszelakoż dopiero zimą 1810/1811 r. zbrojenia rosyjskie nabrały tempa, wskazując wyraźnie na przygotowywanie się cara do wojny. W październiku 1810 r. w pełnym toku były już prace fortyfikujące linie Dźwiny i Dniepru, miasta Dyneburg, Bobrujsk i Mozyr, a jednocześnie badano brody nad Niemnem²⁰. Wojska z głębi kraju przesuwaly się w stronę zachodnich granic Rosji, a zarazem nasiliła się działalność szpiegowska ze strony Rosjan²¹. Co gorsza, zaczęły chodzić pogłoski o mającym nastąpić porozumieniu rosyjsko-pruskim, które musiały wywołać zaniepokojenie w Księstwie Warszawskim. Kiedy w lutym 1811 r. doszło do zaburzeń na Śląsku, rząd pruski natychmiast wykorzystał okazję dla wysłania tam znacznej liczby wojska, co doprowadziło do okrajania Księstwa przez odcięcie go od Saksonii i okupujących Niemcy Francuzów²². W marcu 1811 r. książę Józef Poniatowski nie tylko że uważał za pewne doniesienia o rosyjsko-pruskich przygotowaniach wojennych – siły Rosjan na granicy oceniał na 70–80 tysięcy – ale i brał pod uwagę ewentualność spotkania króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z carem Aleksandrem²³.

Rosjanie nie zaniebdywali zresztą akcji politycznej, obok bowiem gestów w stronę własnych polskich poddanych próbował car przeciagnąć na swoją stronę także Księstwo Warszawskie. Ofensywny plan wojenny rosyjski zakładał bowiem szybkie opanowanie Księstwa i wdarcie się przy pomocy pruskiej do Niemiec, zanim Francuzi zdązą się skoncentrować. Prawdopodobnym byłoby wówczas odniesienie zwycięstwa nad podzielonymi wojskami francuskimi w Niemczech, co musiałyby skłonić członków Związku Reńskiego do wystąpienia przeciw Napoleonowi i wsparcia Rosjan w decydującym starciu z cesarzem Francuzów. Starcie owo, gdyby rzecz poszła pomyślnie, mogłoby się odbyć gdzieś nad Renem, a w każdym bądź razie w głębi Niemiec, z dala od granic rosyjskich. Aby jednak plan ten się powiódł, należało szybko uporać się z pierwszą przeszkodą stojącą na drodze do Niemiec, czyli Księstwem

¹⁹ B. Dundulis, op. cit., s. 82: „Au printemps de 1810, lorsque s'élevèrent les divergences de vues au sujet de la Pologne, après la guerre d'Autriche, le tsar ordonna le renforcement des garnisons près de la frontière et la mise en état des places fortes”.

²⁰ J. Poniatowski do L. Davouta, 20 X 1810 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 349, s. 95. Na temat rosyjskich zbrojeń zob. D. Nawrot, op. cit., s. 57–59.

²¹ J. Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 28 I 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 381, s. 144 i tenże do tegoż, Warszawa, 31 I 1811 r., ibidem, nr 383, s. 147. Nieco później, wiosną 1812 r., działała już w Białymstoku rosyjska placówka wywiadowcza, kierowana przez Józefa Turckiego – zob. D. Nawrot, op. cit., s. 110.

²² J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 10 I 1811 r., ibidem, nr 375, s. 138, tenże do Fryderyka Augusta, Warszawa, 25 II 1811 r., ibidem, nr 398, s. 166, tenże do tegoż, Warszawa, 28 II 1811 r., ibidem, nr 401, s. 169–170.

²³ Raport J. Poniatowskiego, Warszawa, 14 III 1811 r., ibidem, nr 411, s. 179–181.

Warszawskim i jego armią²⁴. Doświadczenia austriackie z 1809 r. wskazywały, że potrafi się ono długo i skutecznie opierać, a gdyby nawet uległo w końcu przewadze najeźdźców, dałoby Napoleonowi swym oporem czas na zebranie armii i zagrozenie Rosjanom drogi do Niemiec. Wtedy generalną bitwę stoczyć by trzeba bez niemieckiej pomocy, będąc w dodatku osłabionym walkami z Polakami.

Polaków trzeba było więc albo szybko wykończyć – stąd starania rosyjskie o pozyskanie współdziałania Prusaków – albo zgoła przeciągnąć na swoją stronę. Dałoby to Rosjanom tak wielkie korzyści, iż car Aleksander zdecydował się podjąć próbę wysondowania przywódców Księstwa, przede wszystkim księcia Józefa Poniatowskiego, choć równało się to odkryciu przed nimi wrogich zamiarów wobec Napoleona. Uznano wszakże widocznie w Petersburgu, iż przygotowań wojennych na taką skalę, jakie prowadzono w Rosji, ukryć i tak się nie da, a nawet gdyby nie udało się skłonić Polaków do współpracy, to przynajmniej wzbudziłoby się podejrzenia Napoleona co do ich wierności i zasiało nieufność między Francuzów a ich najwierniejszych sprzymierzeńców, a to już byłoby niemałym osiągnięciem²⁵.

W tym celu zaangażował car swego dawnego bliskiego współpracownika, księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, któremu w styczniu 1811 r. zlecił udać się do Warszawy i wy badać nastroje kół rządzących, a w szczególności „7. jeśli będzie sposobność widzenia się z Poniatowskim, w takim razie 8. postarać się go pozyskać, przekładając mu trudność odnowienia Polski przez Francję, srogość nieuniknionej stąd wojny, zniszczenie całego kraju i surowe środki, jakich musiałaby chwycić się Rosja dla swojej obrony; przeciwnie 9. jeśli Polacy oddadzą się Rosji, to istnienie ich byłoby niewątpliwym. Polska odbudowuje się przez przyłączenie jej do Rosji, Austria wynagradza się [za Galicję] Wołoszczyzną, częścią Mołdawii oraz swymi starymi posiadłościami: Dalmacją, Wenecją, częścią Włoch i Tyrolem; 10. jeśli te i podobne wywody wstrząsną przekonaniem ks. Poniatowskiego i będą przez niego przyjęte, w takim razie 11. przygotować w tej mierze papiery i umówić się z nim o działaniach”²⁶. Czartoryski, choć raczej bez przekonania, podjął się tej misji, a stanawszy w początku lutego 1811 r. w Warszawie, otrzymał drugie pismo od cara, podające siłę wojsk rosyjskich, zgromadzonych nad granicami Księstwa i gotowych do uderzenia na Francję, co miało przekonać go o powadze propozycji carskiej. Spotkawszy się z ks. Józefem, przedłożył

²⁴ J. Poniatowski do Napoleona, Warszawa, 18 II 1811 r., ibidem, nr 393, s. 156–160, depesza E. Bignona, Warszawa, 29 III 1811 r., w: *Instrukcje i depesze*, t. 1, nr 186, s. 299–302.

²⁵ S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski*, Jeruzolima 1944, s. 190: „Cesarz rosyjski postanowił uprzedzić przeciwnika, śmiało cisnąć mu rękawicę, uderzyć na niego wiosną 1811 r. Chodziło o to, aby porwać za sobą Polskę, skoro Polska w gruncie rzeczy była główną sprężyną zatargu, przedmiotem przyszłe walki i nagrodą zwycięstwa”. Zob. też korespondencja A. Czartoryskiego z carem z zimy 1810/1811 r. w: A. Czartoryski, *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I*, t. 2, Kraków 1905, s. 144–161.

²⁶ Cyt. za: S. Askenazy, op. cit., s. 190–191.

mu Czartoryski życzenia i propozycje rosyjskie, popierając je pokazaniem obu pism, atoli nic nie wskórał, gdyż Poniatowski stanowczo odmówił ich przyjęcia. Tak to rosyjska próba przeciągnięcia Polaków na swoją stronę od razu spaliła na panewce, a jedynym jej skutkiem było dowodne przekonanie polskiego ministra wojny o grożącym napadzie²⁷. Poniatowski nie omieszkiał powiadomić o tym natychmiast Napoleona w specjalnym raporcie, pisany 18 lutego 1811 r. Donosił w nim, iż car przyjął projekt ogłoszenia się królem polskim, iż władze cywilne i wojskowe Księstwa Warszawskiego badane są przez umyślnych wysłanników, czy nie byłyby gotowe przejść na stronę mocarstwa gwarantującego przywrócenie niepodległej Polski w dawnych granicach, i że Prusy gotowe są w tym współdziałać. Dodawał, iż Rosjanie liczą na to, że zaangażowany w Hiszpanii Napoleon nie zdąży zebrać na czas wojska dla dania im skutecznego odporu, a tymczasem oni, zalawszy Księstwo jazdą i ogłosiwszy króla w Warszawie, opanują twierdze nadodrzańskie i wywołają powszechne powstanie w Niemczech. To wszystko stać się ma przy przyjaznej dla Rosji neutralności Austrii. I choć – co mogło podważać wagę raportu, przynoszącego tak rewelacyjne wieści – Poniatowski przyznał, że „il m'est impossible d'entrer dans le détail des moyens dont je me suis servi pour surprendre le secret de ce dessein” [jest dla mnie niemożliwe wejść w szczególności środków, którymi posłużyłem się, aby zdobyć tajniki tego planu], to jednak „la certitude des renseignements que j'ai obtenus, est telle, qu'il ne m'est point permis de douter, et que je n'hésite pas un instant à garantir à Votre Majesté, sur mon honneur, que ce que je viens de Lui exposer, est effectivement le plan qui dans ce moment occupe la pensée de l'Empereur [Aleksandra I]” [pewność wiadomości, które otrzymałem, jest taka, że nie pozwala mi wcale wątpić i że nie waham się ani chwili gwarantować i ręczyć moim honorem Waszej Wysokości, że to, co Mu przedłożyłem, jest rzeczywiście planem, który w tej chwili zajmuje myśl cara], a poza tym „les notions que j'ai sur mouvements de troupes dans les provinces limitrophes russes, sont entièrement d'accord avec les mesures qu'exige la partie du système de la Russie qui concerne le Duché” [wiadomości, które mam na temat ruchów wojsk w rosyjskich prowincjach przygranicznych, zgadzają się zupełnie ze środkami, których wymaga część systemu rosyjskiego, która dotyczy Księstwa]²⁸.

Z uwagi na specyficzną proveniencję przekazywanych Napoleonowi informacji jasne jest, iż Poniatowski nie chciał jej zdradzać²⁹ – ale też rzeczy takie są czymś niezwykłym i niemal w ogóle się nie zdarzają: było to przecież odkrycie kart przez jedną ze stron w przeddzień planowanej przez nią agresji. To tak nieprawdopodobne, iż łatwo poczytane być mogło za nieprawdziwe, za celowo sfalszowane lub co najmniej przesadzone. Istotnie, w liście do marszałka Ludwika Davouta z 24 marca 1811 r. Napoleon określił polskie

²⁷ Ibidem, s. 190–191.

²⁸ J. Poniatowski do Napoleona, Warszawa, 18 II 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 393, s. 156–160.

²⁹ S. Askenazy, op. cit., s. 191–193.

alarmy jako „des bêtises” [głupstwa], mniemając zapewne, że są to objawy hysterii ze strony kraju frontowego, zagrożonego wojną, a jednocześnie pragnącego jej i chcącego pobudzić do niej cesarza³⁰. Mimo swej wagi, informacje uzyskane przez Poniatowskiego od cara za pośrednictwem Czartoryskiego nie należą do efektów rutynowego wywiadu, którym mamy się tu zajmować. Mieszczą się jednak w szerzej pojętym temacie, obejmującym drogi i sposoby zbierania wiadomości o Rosji przed wojną 1812 r., poza tym zaś dają pełny obraz rosyjskich planów agresywnych wobec Napoleona, żywionych jeszcze na wiosnę 1811 r. To, że nie doszło do ich realizacji, „czego prawie chce się żałować, albowiem taka inwazja rosyjska do Niemiec miałaby skutek całkiem inny od późniejszej inwazji francuskiej do Rosji” – jak uzala się w swych pamiętnikach Bignon³¹ – było być może skutkiem odmowy współdziałania ze strony Polaków. W każdym razie chybiona akcja Aleksandra pobudziła niewątpliwie przeciwników do energiczniejszego postarania się o zebranie dokładnych wiadomości o sile i planach armii rosyjskiej. I choć książę Józef Poniatowski uskarżał się na trudności w komunikacji między Księstwem Warszawskim a Rosją, utrudniające zdobywanie informacji³², wywiad na Rosję działał już wcześniej, obudzony pierwszymi rosyjskimi manewrami w 1810 r. i zachęcony przez szykującego prędzej czy później rozprawę z Rosją Napoleona. Teraz miał się rozwinąć i zintensyfikować, zobaczmy jednak, jakie były jego początki.

Wywiad Księstwa przed 1811 r.

Wywiad wojskowy, budowany własnymi siłami Księstwa Warszawskiego, był wielce niedoskonały. W Sztapie Generalnym nie było żadnego wydzielonego do tych celów organu, a wiadomości o przeciwniku przychodziły od podprefektów pogranicznych powiatów, dowódców oddziałów kawalerii, pilnujących granicy – był to tzw. wywiad miejscowy – bądź też od nielicznych zrazu, anonimowych korespondentów, jak hr. Tadeusz Morski³³. Ważną rolę odgrywały odwiedziny Polaków z Księstwa u rodzin mieszkających poza jego granicami, co bywało wykorzystywane jako przykrywka dla misji szpiegowskich. Wysyłano zatem za granicę oficerów, rzekomo do rodzin bądź też pod pozost-

³⁰ Napoleon do L. Davouta, Paryż, 24 III 1811 r., w: L. Margueron, op. cit., t. 2, s. 106. Zob. też francuski raport dla L. Davouta, Kłajpeda, 16 IX 1810 r., którego autor, pisząc o polskich doniesieniach o zbrojeniach rosyjskich, uważa, że są one przesadzone, gdyż Polacy dążą do skłócenia Francji z Rosją i wywołania wojny, po której spodziewają się odbudowania niepodległej Polski – ibidem, t. 1, s. 190. Por. także B. Pawłowski, *Polski wywiad przed kampanią 1812 r.*, s. 228, i M. Kukiel, op. cit., s. 183.

³¹ E. Bignon, op. cit., s. 42.

³² „Les obstacles que le gouvernement [rosyjski] oppose à toute communication avec notre pays, rendent très difficile une connaissance exacte de ce qui se passe dans ces provinces [rosyjskich pogranicznych]” – J. Poniatowski do Napoleona, Warszawa, 18 II 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 393, s. 159.

³³ J. Skowronek, op. cit., s. 238.

rem poszukiwania dezertarów czy zakupu koni. Zdarzało się – jak przed wojną z Austrią w 1809 r., kiedy to do Galicji ruszyli Aleksander Roźniecki i Michał Sokolnicki – iż tych zadań podejmowali się nawet generałowie. Już w trakcie działań wojennych korzystano z usług informatorów i „emisariuszy” spośród miejscowej ludności, co szło tym łatwiej, iż walki toczyły się na ziemiach polskich³⁴.

Widzimy więc, iż aparat wywiadu nie był w Księstwie należycie zorganizowany, co mogło być poniekąd skutkiem uzależnienia państwa od Francji, która sama zajmowała się wywiadem, wyręczając w tym swoich wasali. Trzeba jednak przyznać, że i wywiad napoleoński, nastawiony na zbieranie bardzo pragmatycznych informacji – w przeciwieństwie np. do rosyjskiego, który uprawiał dodatkowo szeroką kampanię propagandową tak na Bałkanach, jak i w Niemczech, zwróconą przeciw dominacji francuskiej i kreującą cara na liberalnego wyzwoliciela uciskanych ludów³⁵ – przed 1811 r. przeszedł okres zahamowania w rozwoju. Był to może wynik panującego od 1809 r. pokoju – oczywiście jeśli nie brać pod uwagę Hiszpanii³⁶. Wywiad francuski bowiem, zorganizowany i powiązany ściśle z armią, uaktywniał się podczas przygotowań do wojny. Na co dzień informacje przychodziły poprzez raporty policyjne, z których co 10 dni sporządzano generalne wyciągi dla cesarza. Funkcjonowało to świetnie za czasów ministerium Fouchego, atoli po objęciu ministerstwa przez hr. Jana Savaryego w 1810 r., wierniejszego, ale mniej uzdolnionego, system zaczął szwankować³⁷.

Księstwo Warszawskie korzystało zatem początkowo z francuskiego wywiadu armijnego, kierowanego ze sztabu marszałka Davouta, który jednak wyjechał w drugiej połowie 1808 r.³⁸ Tradycyjne źródło informacji, jakim były ambasady francuskie, zawodziło względem Rosji zupełnie, gdyż ambasador Armand Caulaincourt dał się Rosjanom wodzić za nos – okazywał zresztą carowi uwielbienie kto wie czy nie większe, niż swemu władcy³⁹. Policja Księstwa, kierowana fatalnie przez Aleksandra Potockiego, zupełnie się nie liczyła, jeśli idzie o zbieranie informacji wywiadowczych⁴⁰. Pozostawał zatem

³⁴ Charakterystyka wywiadu Księstwa na podstawie B. Pawłowski, op. cit., s. 227, i J. Skowronek, op. cit., s. 238–239.

³⁵ O wywiadzie rosyjskim zob. J. Skowronek, op. cit., s. 234–236.

³⁶ Osłabienie aktywności wywiadu napoleońskiego po 1809 r. akcentuje J. Savant, op. cit., s. 261.

³⁷ Ibidem, s. 123–134, i J. Skowronek, op. cit., s. 238.

³⁸ B. Pawłowski, op. cit., s. 227.

³⁹ M. Kukiel, op. cit., s. 181. Świadczą o tym zresztą same pamiętniki ambasadora – A. Caulaincourt, *Wspomnienia z wyprawy na Moskwę 1812 r.*, tłum. I. Lygaś, Gdańsk 2006, s. 40–41. O tym, że Napoleon zdawał sobie sprawę z nieudolności swego ambasadora w Petersburgu, który nie wiedział nic o przesunięciu się wojsk rosyjskich nad granice Księstwa Warszawskiego, dowiadujemy się z listu cesarza do J. Champagnego, Paryż, 25 IV 1811 r., w: L. Margueron, op. cit., t. 2, s. 189.

⁴⁰ „Davout [...] ostrzega Poniatowskiego przed wszystkimi wiadomościami, jakie by otrzymał za pośrednictwem ministra policji Aleksandra Potockiego, ponieważ nie stoi on na wysokości zadania” – B. Pawłowski, op. cit., s. 231.

ów niedoskonały system, jaki opisaliśmy wyżej, oraz agentura, którą organizować zwykł w takich wypadkach rezydent francuski⁴¹.

Wywiad własny Księstwa

Wywiadem wojskowym Księstwa Warszawskiego kierował szef Sztabu Generalnego, generał Stanisław Fiszer⁴². Działalność w wielkim stylu rozwijać miał on wszakże dopiero wiosną 1811 r., natomiast o zimowych przygotowaniach rosyjskich do wtargnięcia do Księstwa otrzymywał Poniatowski raporty, przychodzące w ramach nakreślonego wyżej systemu. Jego stosowanie stawało się wszakże coraz trudniejsze i coraz mniej efektywne, gdyż przygotowujący się do wojny Rosjanie wzmogli czujność, na co uskarżał się ks. Poniatowski⁴³. Mimo to udało się w tym okresie Poniatowskiemu zebrać i przekazać – przede wszystkim marszałkowi Davoutowi – wiadomości o fortyfikowaniu Dyneburga, Mozyru i Bobrujska, o czym pisałem już wyżej, oraz o rozpoznawaniu pozycji nad Niemnem przez generała d'Auvray⁴⁴, ciągłych przesunięciach wojsk rosyjskich ku granicy – o czym Poniatowski donosił Fryderykowi Augustowi m.in. w sierpniu⁴⁵ i listopadzie 1810 r.⁴⁶ – czy wreszcie zakładaniu magazynów w zachodnich guberniach Rosji⁴⁷. Przy oka-

⁴¹ O tej roli rezydentów francuskich zob. m.in. M. Kukiel, op. cit., s. 181.

⁴² Depesza E. Bignona, Warszawa, 9 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze*, t. 1, nr 191, s. 310–311, B. Pawłowski, op. cit., s. 229, M. Kukiel, op. cit., s. 184.

⁴³ „La frontière est gardée avec la plus grande exactitude et on ne laisse entrer personne sans un passeport russe. Un officier qui avait été envoyé dernièrement pour réclamer des déserteurs, n'a point obtenu le passage” – J. Poniatowski do J. Serry, Warszawa, 10 XII 1810 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 365, s. 124–125.

⁴⁴ J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 20 X 1810 r., ibidem, nr 349, s. 95 – „Le colonel Auvray du génie qui a servi anciennement dans l'armée polonaise, a été chargé de reconnaître sur le Niémen les points susceptibles de défense, et les endroits qui, soit par le peu de profondeur du courant, soit par leur position, offrent des facilités pour passer cette rivière”. Zob. też M. Kukiel, op. cit., s. 182.

⁴⁵ „D'après les derniers rapports de la frontière une division de troupes russes a été rapprochée de Brześć et ses cantonnements assignés dans les environs de cette ville” – J. Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 9 VIII 1810 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 322, s. 58.

⁴⁶ „D'après les derniers rapports qui me sont parvenus de la frontière russe, il paraît certain que les corps qui étaient en marche pour se rapprocher du théâtre de la guerre [z Turcja], ont reçu ordre de s'arrêter. Une division russe, cantonnée jusqu'ici dans les environs de Nieśwież, vient de recevoir un nouvel emplacement plus voisin de nos frontières et occupe la ligne depuis Brześć jusqu'à Grodno. On assurait, au départ de courrier, que 14 régiments de différentes armes avaient ordre de se rassembler en Lithuanie; mais cette nouvelle mérite encore une confirmation” – tenże do tegoż, Warszawa, 22 XI 1810 r., ibidem, nr 357, s. 113.

⁴⁷ J. Poniatowski do J. Serry, Warszawa, 10 XII 1810 r., ibidem, nr 365, s. 125: „Les magasins des subsistances établis sur plusieurs points dans les provinces limitrophes russes n'avaient point excédé jusqu'ici la proportion ordinaire des troupes qui devaient en tirer leurs distributions. On vient actuellement de donner l'ordre d'acheter pour le compte d'état dans ces gouvernements 200 m. mesures de blé et 16 mille mesures de légumes. Cette disposition donne lieu à conjectures qu'on plus grand nombre de troupes sera porté de ce côté”. O tych poczynaniach rosyjskich i odkryciu ich przez Polaków zob. też M. Kukiel, op. cit., s. 182.

zji mamy też poświadczenie podobnej działalności ze strony przeciwnika, bowiem w styczniu 1811 r. udało się policji Księstwa ująć pewnego Kurlandczyka, który za paszportem gubernatora obwodu białostockiego Siemiona A. Szczerbinina przybył do Księstwa i popadł w podejrzenie o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji⁴⁸.

Z tym wszystkim widzimy jednak, że są to informacje, choć niewątpliwie cenne, ale zbyt ogólne. Poniatowski pisze o poszczególnych dywizjach, nie precyzując ich charakteru, składu i przynależności do większych grup armii czy korpusów⁴⁹. Musiało to budzić uzasadniony sceptycyzm tak u Napoleona, jak i u Davouta, którzy chętnie zapoznaliby się z ordre de bataille wojsk rosyjskich, by móc sobie wyrobić jakieś zdanie na ich temat. Zamiast tego Polacy raczyli ich obszernymi memoriałami polityczno-wojskowymi w rodzaju tego, jaki wykoncypował gen. Michał Sokolnicki⁵⁰. Dlatego Davout polecił 31 marca 1811 r., już po słynnym raporcie Poniatowskiego dla Napoleona z 18 lutego, aby minister wojny Księstwa postarał się o wysłanie za granicę rosyjską zaufanych osób dla sprawdzenia dotychczas otrzymanych wiadomości, zarówno co do wojsk zbierających się nad granicą, jak i tych nadciągających dopiero z Turcji⁵¹.

W kwietniu 1811 r. książę Józef udał się osobiście do Paryża, oficjalnie, aby w imieniu narodu pogratulować cesarzowi narodzin syna, króla Rzymu, nieoficjalnie, aby go przekonać o prawdziwości poprzednich swych doniesień i rzeczywistości rosyjskiego zagrożenia⁵². W kraju tymczasem gen. Fiszer

⁴⁸ J. Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 28 I 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, nr 381, s. 144–145, i tenże do tegoż, Warszawa, 31 I 1811 r., ibidem, nr 383, s. 147.

⁴⁹ Por. np. J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 8 VI 1810 r., ibidem, nr 306, s. 47, gdzie pojawiają się „les troupes russes” i „quelques faibles postes de cosaques”; tenże do tegoż, 20 X 1810 r., ibidem, nr 349, s. 95 „si on en croit les rapports, dix bataillons y sont employés à Dynabourg et douze à Bobruysk”, ale nic więcej o nich, a i to „si on en croit les rapports”; tenże do Fryderyka Augusta, Warszawa, 22 XI 1810 r., ibidem, nr 357, s. 113 pojawiają się „une division russe” i „14 régiments de différentes armes”. Dopiero z czasem informacje stają się bardziej dokładne – J. Poniatowski do J. Serry, Warszawa, 10 XII 1810 r., ibidem, nr 365, s. 124 „il se trouve actuellement dans les gouvernements de Mińsk, Wilno et Grodno 3 divisions de troupes russes lesquelles par l’arrivée aux corps de leurs 3es bataillons se montent à près de 50 mille hommes [...] Ces troupes ont avec eux leur artillerie” czy tenże do Fryderyka Augusta, Warszawa, 28 II 1811 r., ibidem, nr 400, s. 168, gdzie obok danych o zgromadzonym przez Rosjan prowincie i przeniesieniu parku artyleryjskiego z Nieświeża do Bobrujska mówi o zwiększeniu się wojsk rosyjskich nad granicami Księstwa o 3 nowe dywizje, co powoduje, iż „sans compter les troupes stationnées un peu plus loin, les forces qui se trouvent dans la proximité de nos frontières, se montent à plus de 70,000 hommes”. Nadal jednak dokładność danych liczbowych ogranicza się w tych raportach do „près de” i „plus de”.

⁵⁰ J. Skowronek, op. cit., s. 249–250; również ks. Aleksander Sapieha popisał się podobnym memoriałem polityczno-wojskowym na jesieni 1811 r., aczkolwiek – jak chce J. Skowronek – trzymał się on bardziej realiów niż bujające w obłokach dywagacje gen. Sokolnickiego (ibidem, s. 250–254).

⁵¹ B. Pawłowski, op. cit., s. 229.

⁵² J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 3 IV 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 428, s. 212, S. Askenazy, op. cit., s. 193.

przystąpił do organizowania wywiadu na większą skalę. Wysłał zatem pułkownika Jana Krukowieckiego do Lwowa w celu przeprowadzenia wywiadów na Rosję od strony tureckiej i wzdłuż granicy galicyjskiej, a jednocześnie pułkownika Tadeusza Tyszkiewicza na pogranicze litewskie i majora Kazimierza Dziekońskiego dla wybadania rejonu między Tykocinem a Kryłowem⁵³. Bignon w swej depeszy z 10 kwietnia 1811 r. donosi, iż generał Fiszer posłał dwóch wyższych rangą oficerów dla zbadania granic z Prusami i Austrią i zweryfikowania napływających stamtąd wiadomości⁵⁴.

Generał Józef Zajączek, który po wyjeździe ks. Poniatowskiego do Paryża objął w zastępstwie naczelną komendę wojsk Księstwa⁵⁵, również w liście z 10 kwietnia 1811 r. do marszałka Davouta pisał, iż „voyant beaucoup de contradictions dans les rapports qui me parviennent dès différentes endroits, je viens d'envoyer des officiers de confiance sur la frontière pour me procurer des renseignements plus positifs” [widząc wiele sprzeczności w raportach, które przychodzą do mnie z różnych miejsc, wysłałem zaufanych oficerów nad granicę, żeby mi przynieśli pewniejsze wiadomości]⁵⁶. Jeden z nich miał rozpoznać pogranicze litewsko-żmudzkie i dotrzeć aż do Królewca, drugi miał działać między Tykocinem a Kryłowem aż po granicę galicyjską, trzeci zaś miał udać się do samej Galicji⁵⁷. Trzy dni potem gen. Zajączek donosił Davoutowi o wynikach misji pułkownika Krukowieckiego do Lwowa, z którego ten dopiero co wrócił. Udało mu się dotrzeć do raportów sporządzonych przez oficerów austriackich, znajdujących się przy armii rosyjskiej, walczącej z Turkami, z których wynikało, iż ta armia, po spustoszeniu terenów na prawym brzegu Dunaju, utrzymywała się już tylko w Ruszczuku i dwóch pozycjach na prawym brzegu Dunaju, a większość jej wycofała się na lewy brzeg i „se dirige en grande partie tant par Braclaw vers la Livonie, que par Mohilow et Kamieniec vers les frontières du Duché [Warszawskiego]” [kieruje się w dużej części tak przez Braclaw ku Inflantom, jak przez Mohylów i Kamieniec ku granicom Księstwa]⁵⁸.

Tymczasem jednak raporty oficerów wysłanych na Litwę były raczej uspokajające. Major Kazimierz Dziekoński w swym pierwszym raporcie z Tykocina donosił, iż w całym obwodzie białostockim „il n'y a, dans ce moment, qu'un bataillon du régiment de Połock à Białystok et deux régi-

⁵³ M. Kukiel, op. cit., s. 184.

⁵⁴ „Deux officiers supérieurs, chargés de parcourir dans toute leur étendue les frontières, l'un du côté de la Prusse et l'autre vers l'Autriche, recueillir des renseignements exacts et vérifier, autant qu'il dépendra d'eux, ce qu'il peut y avoir de vrai ou de faux dans les avis qui arrivent de toutes parts” – depesza E. Bignona, Warszawa, 10 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 192, s. 310–311.

⁵⁵ J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 3 IV 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 428, s. 212: „Je laisse le commandement à Mr le général Zaionchek” – B. Pawłowski, op. cit., s. 229.

⁵⁶ J. Zajączek do L. Davouta, Warszawa, 10 IV 1811 r., w: *O cześć imienia...*, s. 368.

⁵⁷ Ibidem, s. 368, B. Pawłowski, op. cit., s. 229.

⁵⁸ J. Zajączek do L. Davouta, Warszawa, 13 IV 1811 r., w: *O cześć imienia...*, s. 369–370.

ments de cosaques” [znajdują się w tej chwili tylko batalion z pułku połockiego w Białymstoku i dwa pułki kozaków] Jełowajskiego i Płatowa⁵⁹. 25 kwietnia 1811 r. donosił o powrocie pułkownika Tadeusza Tyszkiewicza, według którego na Litwie i Wołyniu były tylko cztery dywizje rosyjskie. Także major K. Dziekoński pisał z Tykocina, że większość informacji o ruchach wojsk rosyjskich okazała się fałszywa. Czyżby więc nie było się czego obawiać? Generał Zajączek przyznawał, że nie wie, czy wiadomości, otrzymane przez ks. Poniatowskiego przed jego wyjazdem do Paryża, są bardziej autentyczne niż te, które napłynęły później – wszelakoż ośmiela się stwierdzić, iż – „selon moi, la plus certaine de toutes les nouvelles que nous reçumes, est celle que le général Henry Wolodkowicz a donnée. Cet officier m'a écrit de Minsk, au mois de mars, que l'armée russe, cantonnée en Lithuanie, est forte de 75 000 hommes, et que les généraux, ainsi que les officiers de cette nation, parlaient de la guerre avec la France comme d'une chose immanquable” [według mnie, najpewniejsza ze wszystkich wiadomości, które otrzymaliśmy, jest ta od gen. H. Wolodkowicza. Ten oficer napisał mi z Mińska w marcu, że armia rosyjska, rozmieszczona na Litwie, liczy 75 tys. ludzi i że zarówno generałowie, jak i oficerowie rosyjscy mówili o wojnie z Francją jako o rzeczy pewnej]. A więc jednak? Na wszelki wypadek gen. Zajączek zapowiedział wysłanie kolejnych czterech zaufanych oficerów nad granicę z zadaniem obserwowania Rosjan. Postanowił również wysłać wywiadowcę do Mołdawii, by zorientował się w stanie rzeczy między Rosjanami a Turkami i potwierdził, czy cztery dywizje rosyjskie rzeczywiście opuściły Mołdawię i skierowały się na Podole⁶⁰.

I cóż o tym sądzić? Książę Poniatowski honorem ręczył za prawdziwość informacji o mającym rychło nastąpić uderzeniu rosyjskim na zachód i osobiście wybrał się przekonywać o tym cesarza, a tymczasem generał Zajączek donosił o siłach tak słabych, znajdujących się w zachodnich guberniach Rosji, iż nie wystarczyłyby nawet do obrony, cóż dopiero do ataku! On sam przyznawał wszakże, że nadciągały armie z frontu tureckiego, dla pewności jednak postanowił rzecz tę sprawdzić. I choć wojska rosyjskiego u granic Księstwa było mało, Rosjanie mówili o wojnie z Francją jako czymś nieuniknionym.

⁵⁹ Tenże do tegoż, Warszawa, 20 IV 1811 r., ibidem, s. 371.

⁶⁰ Fragmenty raportu gen. Zajączka: „Selon cet officier [T. Tyszkiewicza], il n'y a dans la Lithuanie et dans la Volhinie que 4 divisions russes. Ces troupes y ont hiverné, ce sont elles qui on fait quelques mouvements vers le Bug, mouvements qui ont été annoncés pour hostiles”; „L'autre officier qui est le major Dziekoński, n'est pas encore de retour, mais il nous mande de Tykocin que la majeure partie des notions que l'on nous a données sur les mouvements des armées russes, sont fausses”; „J'ignore si les renseignements qu'a reçus le prince Poniatowski avant son départ pour Paris, ont été plus authentiques que ceux qui nous sont parvenus depuis cette époque [...]”; „actuellement il sera établi 4 officiers de confiance sur les 4 différents points de la frontière; leur tâche sera d'observer tout ce qui se passera chez les Russes, pour nous en avertir. Nous avons également expédié un homme, très entendu et très sûr, en Moldavie pour savoir où en sont les choses entre les Turcs et les Russes, ainsi que pour nous apprendre au vrai, si les 4 divisions russes ont quitté ce pays là et sont entrées en Podolie, comme on nous l'a mandé, il y a quelques jours”. Ibidem, s. 372–373.

Nic dziwnego więc, że marszałek Davout w liście do Zajączka z 29 kwietnia grzmiał, wytykając mu sprzeczności w raportach i brak danych o aktualnym miejscu przebywania części wojsk rosyjskich, które wycofano z Wołoszczyzny ku granicom Księstwa Warszawskiego⁶¹. Domagał się od gen. Zajączka dokładnych informacji co do liczby i jakości wojsk rosyjskich, szczegółowego wyliczenia dywizji i pułków, rozmieszczenia ich i magazynów, nazwisk dowódców oraz zorganizowania kontrwywiadu poprzez stworzenie specjalnego biura, mającego badać wszystkich przyjezdnych z Rosji i dezertersów⁶².

Sprzeczności w raportach polskiego wywiadu, tak irytujące Davouta, wynikały poniekąd stąd, iż nie poddawano ich zrazu w Warszawie żadnej selekcji i posyłano do kwatery marszałka w Hamburgu wszystkie doniesienia, nawet te najmniej prawdopodobne i dopiero w sztabie marszałka przeprowadzano ich weryfikację⁶³. Ułatwiały ją nadsyłane mu również niezależnie raporty od dowodzącego w Gdańsku Jana Rappa i od byłego adiutanta Davouta, podpułkownika Józefa Szymanowskiego, który z własnej inicjatywy wyzyskiwał urlop w Galicji dla prowadzenia wywiadu na Podolu i donosił zebrane informacje marszałkowi. Podobnie i Napoleon otrzymywał mnóstwo sprzecznych informacji, które weryfikował dopiero u ministra spraw zagranicznych, Marena, utalentowany urzędnik Lelorgne d'Ideville⁶⁴.

Dość łatwo też chyba będzie wyjaśnić sprzeczności w raportach, gdy zważy się na czas ich powstania. Oto Poniatowski alarmował o grożącej inwazji w lutym, a w marcu jeszcze generał Jan Henryk Wołodkiewicz donosił o bojowych nastrojach w rosyjskim korpusie oficerskim⁶⁵. Raporty z kwietnia zdają się wskazywać na cofanie się Rosjan znad granicy, choć jednocześnie ściągane były armie naddunajskie. Wydaje się, iż tłumaczyć to trzeba rezygnacją cara Aleksandra z podjęcia ofensywy na Francję wiosną 1811 r. po tym, jak przekonał się, iż nie uda mu się przeciagnąć na swoją stronę Polaków. Rzecz ta nie była jednak jeszcze znana Francuzom i Polakom, stąd latem 1811 r. obserwujemy dziwne zjawisko, wyrażające się w przygotowa-

⁶¹ „Tous les rapports sont contradictoires. On voit bien, qu'il y a une partie de troupes de Walachie, qui sont en marche pour se porter sur les frontières du Grand Duché mais où sont ces troupes maintenant? Je n'ai encore entendu que des on dit à cet égard. Personne ne dit avoir vu. Le rapport de votre officier de Tykocin [...] contredit presque tous les autres”. Cyt. za B. Pawłowski, op. cit., s. 230.

⁶² Ibidem, s. 229–230.

⁶³ Ibidem, s. 230–231, i M. Kukiel, op. cit., s. 184.

⁶⁴ L. Davout do Napoleona, Hamburg, 21 V 1811 r., dołącza list J. Szymanowskiego z Galicji, w: L. Margueron, op. cit., t. 2, s. 327–328. Zob. też M. Kukiel, op. cit., s. 184–185; o działaniach pana Lelorgne d'Ideville tak pisze J. Savant, op. cit., s. 262: „Sa tâche consiste, à la veille de la campagne de Russie, à réunir, confronter, analyser, synthétiser les renseignements de tous ordres concernant l'organisation et la force des armées étrangères. La qualité de son travail est digne d'éloges, puisque des généraux adverses, quand les archives de Napoléon tomberont entre leurs mains, déclareront que les états dressés par Lelorgne leur semblent avoir été dérobés dans les chancelleries européennes”.

⁶⁵ J. Zajączek do L. Davouta, Warszawa, 25 IV 1811 r., w: *O część imienia...*, s. 373.

niach obu stron do obrony i cofaniu swych magazynów w głąb kraju⁶⁶. Dopiero później Napoleon nabrał przekonania, iż w tym roku Rosjanie nie uderzą, co wpłynęło również na zmianę profilu działalności wywiadu – od zbierania informacji o wrogu w celu obrony przejdzie on do zbierania takichże w celu zaatakowania go.

Intensyfikacja wywiadu wiosną 1811 r. wyrażała się też w przesunięciu przez gen. Zajączka ku wschodnim granicom Księstwa sześciu pułków kawalerii, rozlokowanych w rejonie Lublina, Siedlec i Ostrołęki, nad którymi dowództwo powierzył inspektorowi jazdy, gen. Aleksandrowi Roźnieckiemu⁶⁷. Jego głównym zadaniem była organizacja wywiadu pogranicznego, z czego wywiązał się bardzo dobrze, mimo początkowych braków, widocznych w tradycyjnym nadsyłaniu sprzecznych informacji⁶⁸.

Wiadomości o przeciwniku dochodziły także do Warszawy od różnych osób postronnych znad granicy – jak z Łomży, Mariampola, Augustowa, Terepola czy Kryłowa – zarówno od komenderujących tamtejszymi posterunkami pogranicznymi oficerów, jak i od urzędników czy wszelkiego rodzaju innych osób⁶⁹. W 1811 r., a zwłaszcza w pierwszej połowie następnego, rozwinęto szeroką działalność wywiadowczą we współpracy z Francuzami, o czym tak pisze Janusz Iwaszkiewicz: „Roilo się podówczas na Litwie od agentów polsko-francuskich, którzy pod przybranymi nazwiskami przedostawali się tutaj z Księstwa Warszawskiego. W Smoleńsku, Mińsku, Mohylewie i innych miastach pojawiali się szpiedzy polsko-francuscy w wielkiej ilości pod postacią akrobatów, nauczycieli, artystów, muzykantów, lekarzy i mnichów wędrownych, w guberni mińskiej zjawilo się wielu geometrów, zajmujących się sporządzaniem planów okolicznych miejscowości. Skutkiem tego minister wojny zarządził, aby osób, przybyłych z Księstwa Warszawskiego, nie dopuszczano do oglądania fortec oraz zdejmowania z nich planów, w razie zaś,

⁶⁶ E. Bignon, op. cit., s. 52: „Jednakże, za ledwie zaczęto u nas cofać w tył zakłady wojskowe, usuwać od granic szpitale i magazyny, kiedy doniesiono nam, że podobny ruch odbywa się równocześnie w prowincjach polsko-rosyjskich. Z obu stron obawiano się napadu i posyłano sobie groźbę i obawę”. Zob. też D. Nawrot, op. cit., s. 62.

⁶⁷ J. Zajączek do L. Davouta, Warszawa, 10 IV 1811 r., w: *O cześć imienia...*, s. 368: „Votre Altesse [Davout] me permettra encore de La prévenir qu'il m'a paru sous différents rapports indispensable de rassembler chaque régiment de cavalerie aux environs d'une de ses garnisons, principalement pour procurer par là plus de facilité aux chefs de corps de les exercer, ce qu'il serait presque impossible, s'ils étaient dispersés par compagnies, comme ils l'ont été pendant l'hiver. Dès que chaque régiment sera rassemblé, de cette manière je me propose de les réunir autant que possible deux à deux, en choisissant des points qui sans donner le moindre ombrage à nos voisins, nous mettront en mesure pour tous les cas. Les points que j'ai choisis sont: pour le 11-me et 16-e – Lublin et les environs, 12-e et 13-e – Siedlce, 8-me et 15-me – Ostrołęka...”. Zob. także B. Pawłowski, op. cit., s. 229.

⁶⁸ Ibidem, s. 229 i 232.

⁶⁹ Zob. liczne raporty z kwietnia – czerwca 1811 r., w: L. Margueron, op. cit., t. 2, s. 254–256, 289–291, 321–323, 328–333, 343–346, 348–349, 351–354, 357–361, 367–369. Zob. też B. Pawłowski, op. cit., s. 230.

gdyby jakieś osoby narodowości polskiej, francuskiej lub żydowskiej dopytywały się o ilości i sytuację wojsk, winny być natychmiast aresztowane. Raporty współczesne władz rosyjskich przepełnione są wiadomościami o rozmaitych osobnikach, podejrzanych o szpiegostwo; nie pomagały najostrożniejsze zarządzenia, gdyż przy licho funkcjonującej policji osobnikom tym udawało się zawsze ominąć czujność władz⁷⁰. Abyśmy wszelako nie popadli w zbytnią euforię, zacytujmy dla równowagi słowa Bignona: „Okolo tego czasu [w 1811 r.] granica od Rosji stała się prawie niedostępną; gdy przeciwnie granica Księstwa ciągle była otwartą, aż do chwili zerwania pokoju. Oficerowie rosyjscy, mianowicie Litwini w służbie moskiewskiej, przybywali bez przeszkody do Warszawy dla obserwowania nas⁷¹”.

Wywiad francuski na terenie Księstwa

Zaniepokojony ochładzaniem się stosunków francusko-rosyjskich, Napoleon 12 października 1810 r. wydał poprzez okólnik ministerstwa spraw zagranicznych rozkaz zorganizowania wywiadu na Rosję poselstwem w Warszawie i Sztokholmie⁷². Warto chyba przytoczyć jego fragment, który wyjaśnia nam, co też spodziewał się dowiedzieć Napoleon o Rosji: „S. M. désire être informé(e) du nombre de troupes que la Russie entretient sur chacune de ses frontières. Ainsi, Monsieur, vous tâcherez de vous procurer un état exact des divisions de l'armée russe stationnées en Lithuanie et sur les frontières limitrophes du duché de Varsovie, de leur emplacement, nom(s) et de la force des régiments, qui les composent, tant infanterie que troupes à cheval et artillerie, des généraux qui commandent ces divisions. Vous surveillerez leurs mouvements et vous saurez quelle augmentation ces corps ont pu recevoir, quels sont les détachements qu'ils ont éprouvé(s). Vous êtes autorisé à prendre avec discrétion et prudence les mesures nécessaires pour être régulièrement instruit de l'état et des mouvements de ces troupes⁷³ [Jego Wysokość życzy sobie być poinformowanym o liczbie wojsk, które Rosja utrzymuje na każdej ze swych granic. Tak więc, Panie, postaracie się uzyskać dokładny stan dywizyj armii rosyjskiej stacjonujących na Litwie i na granicach przyległych do Księstwa Warszawskiego, ich rozmieszczenie, nazwy i siłę pułków, z których złożone są dywizje, zarówno piechoty, jak i jazdy i artylerii, a także generałów, którzy dowodzą tymi dywizjami. Będziecie śledzić ich ruchy i poznacie, jakie uzupełnienia mogą otrzymać te korpusy i jakie siły od nich odkomenderowano. Macie prawo dyskretnie przedsię-

⁷⁰ J. Iwaszkiewicz, *Litwa w roku 1812*, Kraków 1912, s. 54.

⁷¹ E. Bignon, op. cit., s. 43; wskazuje on tam na radcę legacji rosyjskiej, Jana Protazego Anstetta, spełniającego funkcje szpiegowskie, o czym Bignon donosi też w swoich raportach – depesze E. Bignona, Warszawa, 10 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 192, s. 311, i tegoż, Warszawa, 11 IV 1811 r., ibidem, nr 193, s. 313.

⁷² Cyrkularz ministerium spraw zagranicznych, Paryż, 12 X 1810 r., ibidem, t. 1, nr 151, s. 260–261; M. Kukiel, op. cit., s. 182.

wziąć środki konieczne, aby zapewnić wam regularne wiadomości o stanie i ruchach tych wojsk].

Ten okólnik zainicjował oficjalnie francuską akcję wywiadowczą i wyznaczył jej podstawowe cele, aczkolwiek nie precyzował sposobów zbierania informacji. Z tego, co wiemy o rosyjskich przygotowaniach wojennych, przyznać należy, że był już najwyższy czas na ich rozpoznanie. Tego samego zresztą dnia odebrał cesarz relację od gen. Rappa z Gdańska o wyniku misji wysłanego przezeń oficera, który informował o przygotowaniach rosyjskich⁷⁴. Wysłał też cesarz agenta ministerstwa spraw zagranicznych Thiarda, który „est un homme fort dangereux et un des agents secrets les plus habiles dont le gouvernement français se soit servi”⁷⁵ [jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym i jednym z najzdolniejszych spośród tajnych agentów, którymi posługuje się rząd francuski], w celu zbadania Rosji oraz Dezyderego Chłapowskiego, wówczas szefa szwadronu⁷⁶. Sam rezydent, Jean Charles Serra, stosując się do polecenia Napoleona, nie tylko, że zbierał informacje od wywiadu przygranicznego, w którym wybijał się podprefekt Tykocina, Bellefroid, ale i zorganizował w dobrach Czartoryskich w Terespolu własną agencję wywiadowczą⁷⁷.

Ponieważ jednak Serra polegał przede wszystkim na informacjach otrzymywanych od władz warszawskich, które jesienią 1810 r. nie dysponowały jeszcze dobrym wywiadem, nie mógł dostarczać wiadomości szczególnie cennych⁷⁸. I być może dlatego właśnie zastąpiony został przez nowego rezydenta, Edouarda Bignona, mianowanego na to stanowisko 25 grudnia 1810 r.⁷⁹ Przybył on do Warszawy dopiero w marcu 1811 r., a głównym jego zadaniem było zorganizowanie wywiadu na Rosję⁸⁰. Od ówczesnego – wciąż jeszcze – ministra spraw zagranicznych Cesarstwa, Jana Champagny`ego, otrzymał zaraz po przyjeździe, 28 marca, depeszę precyzującą „des renseignements que S. M. désire et qu`elle pense que vous pouvez lui procurer” [wiadomości, których Jego Wysokość żąda i o których myśli, że będzie Pan w stanie mu dostarczyć]. A zatem domagano się szczegółów statystycznych na temat zachodnich ziem rosyjskich, opisu dróg i ich stanu oraz zaludnienia na trasach spodziewanego ataku (na Moskwę, Petersburg i Kijów), wiadomości o biegu

⁷³ Cykularz ministerium spraw zagranicznych, Paryż, 12 X 1810 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 151, s. 260.

⁷⁴ M. Kukiel, op. cit., s. 182.

⁷⁵ *Correspondance de Nesselrode*, t. 3, s. 302, cyt. za: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, s. 263, przypis 1.

⁷⁶ O misji Thiarda zob. *Instrukcje i depesze...*, t. 1, s. 263, przypis 1, i M. Kukiel, op. cit., s. 182. Tamże o D. Chłapowskim.

⁷⁷ Depesza J. Serry, Warszawa, 5 I 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 166, s. 273–274; o roli Bellefroida zob. M. Kukiel, op. cit., s. 182.

⁷⁸ Ibidem, s. 181.

⁷⁹ J. Skowronek, op. cit., s. 232.

⁸⁰ Ibidem, s. 240. Jeszcze 16 III 1811 r. E. Bignon był przyjmowany na audiencji przez króla saskiego w Dreźnie – depesza E. Bignona, Warszawa, 6 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 181, s. 293–294.

i brzegach Dźwiny i Dniepru, które mogły być przeszkodą dla wojsk napoleońskich, a także o zaludnieniu kraju i możliwościach aprowizacyjnych, jak również o podziale administracyjnym, głównych miejscowościach – za takie uznano miasteczka i wsie powyżej 1 tys. mieszkańców – oraz o odległościach pomiędzy tymi miejscowościami⁸¹.

Zaraz po przybyciu odbył Bignon rozmowę z ks. Poniatowskim na temat otrzymanych przez tego ostatniego planów rosyjskiej inwazji. Relacjonując ją w swej depeszy z 29 marca, pisze, iż „le prince Joseph pense que, depuis Riga jusqu'à Brześć, tant sur la frontière même qu'à une petite distance dans l'intérieur du territoire russe, il y a près de 130 000 hommes”⁸² [książę Józef uważa, że między Rygą a Brześciem, tak na granicy jak i w małej odległości w głębi terytorium rosyjskiego, znajduje się prawie 130 tys. żołnierzy].

W celu sprawdzenia tych rewelacji należało jak najszybciej zorganizować własny wywiad. Na początek Bignon zapoznał się z osiągnięciami swego poprzednika⁸³. Nie przedstawiało się to zachęcająco. Wiadomości od wywiadu polskiego – Roźniecki – jakie otrzymał w końcu kwietnia Bignon, mówiły o maksimum 150 tys. Rosjan, którzy mogli być użyci przeciw Księstwu⁸⁴. Obawy przed rosyjskim atakiem były tak duże, iż Bignon wyznaje, że „[w kwietniu] odebraliśmy rozkaz: 1-sze. Ściągnąć oddalone korpusy, a w tył cofnąć zakłady wojskowe, 2-gie. Materiały artyleryjskie użyć na obronę kraju lub je zabezpieczyć, 3-cie. Zakładać magazyny między Wisłą a Odrą.

⁸¹ „On désire avoir : 1) des détails statistiques sur la Moldavie, la Podolie, la Wolhynie, l'Ukraine, les marrais de Mińsk, les marrais de Pińsk, la Samogitie, la Livonie et la Courlande. 2) une description des routes ci après, en indiquant la nature du pays sous le rapport de la viabilité, des subsistances, de la population et des habitations à 2 lieues de distance dans les terres à droite et à gauche, savoir: de Varsovie à Moscou par Grodno et Wilna, de Wilna à St. Pétersbourg, de Thorn à Wilna par K(o)wno, de K(o)wno à Pétersbourg, de Tilsit à Pétersbourg par Memel et Riga, de Wilna à Kiow, de Lemberg à Kiow, de Dubno par Wilna à Kiow. 3) des détails topographiques et statistiques sur le cours et les bords de la Dwina depuis sa source, sur le cours et les bords du Borysthène. Il faut bien déterminer la population des villes et des villages, la largeur des rivières, le gissement de leurs rives, plates ou élevées; les productions du pays et les ressources qu'il peut offrir en légumes, bestiaux et moyens de transport. On déterminera la division de chaque province ou pays en cercles, palatinats etc. et l'on aura soin de bien donner les noms des villes, bourgs ou villages ayant plus de 1000 habitants; on indiquera, autant que possible, la distance de l'un à l'autre” – J. Champagny do E. Bignona, Paryż, 28 III 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 184, s. 297–298.

⁸² Depesza E. Bignona, Warszawa, 29 III 1811 r., ibidem, nr 186, s. 301. Zob. też E. Bignon, op. cit., s. 41–42.

⁸³ Depesza E. Bignona, Warszawa, 6 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 189, s. 305–307.

⁸⁴ Depesza E. Bignona, Warszawa, 30 IV 1811 r., ibidem, nr 204, s. 330–332: „L'armée russe, qui était de 27 divisions, a été portée à 28 ou 29 au plus. Il doit rester nécessairement 5 divisions et peut-être 6 contre les turcs. Il faut des troupes sur les bords de la Mer Noire, en Bessarabie, à Odessa etc. Il faut deux ou trois divisions contre les perses ou dans cette direction; il en faut 3 ou 4 en observation contre la Suède. Déduction faite de ces divisions, le plus qu'il puisse en rester, qui soient disponibles en y comprenant la garde, est de 14 ou 15, c'est-à-dire, en les supposant au complet, ce qui n'existe jamais, un *maximum* de 150 000 hommes. Ce serait là le plus grand effort que la Russie pût faire, et ce n'est pas chose faite encore”.

4-te. Kompletować pułki rekrutem i końmi. 5-te. Wysadzić w powietrze niedokończone warownie Zamościa”. Do tego ostatniego udało się szczęśliwie Bignonowi nie dopuścić⁸⁵.

Przystąpił zatem Bignon do organizowania własnego biura wywiadowczego, a uczynił to za pośrednictwem ks. Aleksandra Sapiehy⁸⁶. Było ono wyłączone z formalnej struktury wywiadu wojskowego tak polskiego, jak i francuskiego. Działo ono pod osobistymi auspicjami i kierownictwem Sapiehy, ale za pieniądze Bignona, który utrzymywał, iż „je ne néglige aucun des moyens qu’il m’est possible d’employer pour obtenir de bonnes informations”⁸⁷ [nie zaniedbuję żadnego środka, jaki jest możliwy, by otrzymać dobre informacje]. J. Skowronek szacuje, iż wydatki na opłacenie ludzi Sapiehy wynosiły 15–20% budżetu agenturalnego Bignona, który w ciągu jesieni 1811 r. wzrósł z ponad 2 do prawie 5 tys. franków⁸⁸. Bignon nie kontaktował się bezpośrednio z agentami, którzy wysyłali swe raporty do urzędnika od spraw paszportowych w ministerstwie policji Księstwa, Charles’a Meyera i ten – już opracowane – wysyłał je do Bignona. Ten z kolei posyłał je poprzez Davouta do francuskiego ministerium wojny bądź do ministra spraw zagranicznych⁸⁹.

Choć jednak Bignon obiecywał podwyżki i gratyfikacje za szczególnie cenne informacje, choć Sapieha pozyskiwał dobrych współpracowników – jak urzędnika rosyjskiej komory celnej Sakowicza, mieszkańca Wilna Antoniego Franceskona czy Jarmolińskiego⁹⁰, który w tymże mieście miał spędzić dwa miesiące 1811 r., „pour prendre une connaissance exacte de ce qui existe de troupes russes dans cette province”⁹¹ [aby zdobyć dokładne wiadomości o tych wojskach rosyjskich, które znajdują się w tej prowincji] – to jednak początki działań biura Sapiehy nie były bynajmniej olśniewającym pasmem sukcesów, a raporty jego szpiegów pozostawiały wiele do życzenia. Dawał temu wyraz Bignon w swoich wspomnieniach: „Ustanowienie i kierownictwo dość licznej agencji obserwacji wojskowej należało wtedy do najtrudniejszych obowiązków mego urzędowania. W pracy tej napotkałem na mnóstwo trudności, pochodzących najwięcej z charakteru narodowego. Nie ma kraju jak Polska, gdzie by było trudniej bujne wyskoki umysłów utrzymać w korbach rzeczywistości. Na próżno, zmęczony niepewnymi raportami o stanie tego lub innego korpusu, chciałem dowiedzieć się, z czego się składał, na próżno

⁸⁵ E. Bignon, op. cit., s. 50–51.

⁸⁶ Organizację i funkcjonowanie biura wywiadowczego ks. Aleksandra Sapiehy opisuje J. Skowronek, op. cit., s. 242 i nn. E. Bignon znał ks. A. Sapiechę z Wiednia, gdzie poznali się w 1809 r. – zob. K. Bobiatyński, op. cit., s. 31.

⁸⁷ Depesza E. Bignona, Warszawa, 15 VI 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 218, s. 349.

⁸⁸ J. Skowronek, op. cit., s. 243.

⁸⁹ Ibidem, s. 243.

⁹⁰ Ibidem, s. 243–244.

⁹¹ Depesza E. Bignona, Warszawa, 15 VI 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 218, s. 349.

wymagałem dokładnych wykazów miejscowości, pułków, batalionów, kompanii – donoszono mi tylko o masach, pomijając skromne szczególiki, właśnie dla mnie najważniejsze. Lada donosiciel najniższego rzędu, zamiast mi dać wiadomość o tem, na co własnymi patrzył oczami, tworzył o armii rosyjskiej jakiś romans własnego wynalazku. Ludzie dobrze wychowani, bogatsi właściciele ziemscy, nawet generałowie nie byli wolni od tego braku ścisłości w podaniach. Ledwo niektórzy z generałów byli od tej reguły wyjątkiem; jeden z nich mówił mi z tego powodu: «U nas nikt nie widzi drzewa, ponieważ zawsze widzimy las». Dużo miałem trudności, zanim potrafiłem sprowadzić te doniesienia do własnego mianownika»⁹².

Żądał więc Bignon systematycznych i dokładnych raportów co 15 dni, zainstalowania agenta na Wołyniu i skrupulatnego prowadzenia szacunku wydatków. Kazał wybadać nastroje na Litwie w związku z podróżą cara i w. ks. Konstantego, co było istotne z uwagi na podjętą przez cara na jesieni 1811 r. – w związku z rezygnacją z uderzenia na Francję i przygotowaniem się do obrony – próbę pozyskania Polaków znajdujących się pod władzą Rosji. Również w miarę rozwijania się akcji szpiegdy nabierali wprawy i – jak skonstatował Bignon – „z czasem jednakże ajencja moja wydoskonaliła się”⁹³.

Sam książę Aleksander Sapieha jesienią 1811 r. odbył podróż wywiadowczą aż do Bukaresztu, gdzie mieścił się sztab wojsk rosyjskich na froncie tureckim⁹⁴. Sieć agentów Sapielchy obejmowała coraz większy obszar byłych ziem Rzeczypospolitej. Bignon główną uwagę zwracał ku Wołyniowi i Podolu, skąd nadejść miały wracające z południa wojska rosyjskie. Gotów był wszakże obsadzić agentami wszystkie miasta gubernialne zachodniej Rosji, byle tylko znaleźć pewnych ludzi⁹⁵. Tymczasem jednak nadchodził rok 1812 i francuskie przygotowania do wojny zaczęły wchodzić w etap, który postawił przed polskim i francuskim wywiadem na Rosję zadania rozpoznania tak przeciwnika, jak i terenu przyszłych działań.

Wywiad napoleoński w przededniu wojny z Rosją

1 maja 1811 r., przekonany nareszcie o groźbie rosyjskiego uderzenia tak przez raporty polskie, jak i generałów Jana Rappa z Gdańska i Romeufa z Wiednia, wydał Napoleon rozkaz marszałkowi Davoutowi, aby pozostająca pod jego rozkazami armia okupująca Niemcy była gotowa do marszu na wschód⁹⁶. Wciąż jeszcze planowano wtedy obronę na linii Odry. Jednak la-

⁹² E. Bignon, op. cit., s. 51–52.

⁹³ Ibidem, s. 52. O postulatach E. Bignona zob. J. Skowronek, op. cit., s. 245; o rosyjskiej akcji propagandowej na Litwie i zaniepokojeniu tym Francuzów zob. J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 53 i nn., E. Bignon, op. cit., s. 52–53, i D. Nawrot, op. cit., s. 69–80. Car łudził wówczas Polaków odbudową Wielkiego Księstwa Litewskiego, do czego wykorzystywał Michała Kleofasa Ogińskiego.

⁹⁴ J. Skowronek, op. cit., s. 254–255.

⁹⁵ Ibidem, s. 245.

⁹⁶ B. Pawłowski, op. cit., s. 228–229.

tem sytuacja się wyjaśniła – Rosjanie nie zdecydowali się uderzyć, ale wojna była nieunikniona⁹⁷. We wrześniu ks. Józef Poniatowski wrócił do kraju, w listopadzie zaś Davout przesłał mu szczegółowy memoriał, zalecający badać dezertków i przybyszy z Rosji⁹⁸. Napoleon, oprócz rutynowych informacji o siłach wroga, pragnął teraz poznać również topografię zachodnich guberni rosyjskich: „Monsieur le Duc de Bassano, écrivez en chiffre au baron Bignon que, si la guerre avait lieu, mon intention est de l'attacher à mon quartier général et de le mettre à la tête de la police secrète comprenant l'espionnage dans l'armée ennemie, la traduction des lettres et pièces interceptées, les rapports des prisonniers, etc.; qu'il est donc nécessaire que, dès aujourd'hui, il monte une bonne organisation de police secrète; qu'il faudrait qu'il eût deux Polonais parlant bien la langue russe, militaires, ayant fait la guerre, intelligents, et dans lesquels on pût avoir confiance, connaissant l'un la Lithuanie, l'autre la Volhynie, la Podolie et l'Ukraine, et un troisième parlant allemand et connaissant bien la Livonie et la Courlande. Ces trois officiers seront chargés d'interroger les prisonniers. Ils devraient parler parfaitement le polonais, le russe et l'allemand. Ils auront sous leurs ordres une douzaine d'agents bien choisis, lesquels seront payés suivant les renseignements qu'ils donneront. Ils devraient également être en état de donner des éclaircissements sur les endroits où passerait l'armée. Je désire que le sieur Bignon s'occupe sans délai de cette grande organisation. En commençant cette organisation, les trois agents de correspondance devront avoir des agents sur les routes de Pétersbourg à Vilna, de Pétersbourg à Riga, de Riga à Memel, sur les routes de Kiev, et sur les trois routes qui, de Bucharest, conduisent à Saint-Pétersbourg, à Moscou et à Grodno; en envoyer à Riga, à Dunabourg, à Pińsk dans les marais, à Grodno, et donner l'état de situation des fortifications jour par jour. Si les renseignements sont satisfaisants, je ne regretterai pas une dépense de 12 000 francs par mois. Pendant la guerre, les récompenses pour ceux qui donneront des avis utiles à temps seront indéterminées. Il y a parmi les Polonais des hommes qui connaissent les fortifications et qui peuvent, de ces différentes places, bien indiquer l'état où elles se trouvent”⁹⁹ [Panie księżę Bassano, napiszcie szyfrem do barona Bignona, że – jeśli dojdzie do wojny – mam zamiar przyłączyć go do mego

⁹⁷ M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce Napoleońskiej*, Poznań 1912, s. 243. W czasie uroczystej audjencji z okazji urodzin Napoleona, 15 VIII 1811 r., piorunował on wobec ambasadora rosyjskiego Kurakina: „Nie jestem tak głupi, aby sądzić, że idzie wam o Oldenburg. O Oldenburg się nie wojuje [...] Widzę jasno, że idzie o Polskę, i zaczynam wierzyć, że to wy chcecie ją posiadać [...] Nie łudźcie się, bym kiedykolwiek wynagrodził cara w stronie Warszawy. Nie, gdyby nawet armie wasze obozowały na wzgórzach Montmartre, nie ustąpię wam ani cała terytorium warszawskiego. Gwarantowałem jego całość [...] Nie wiem, czy pobiję was, ale będziemy się bić” – cyt. za M. Kukiel, *ibidem*, s. 245.

⁹⁸ B. Pawłowski, *op. cit.*, s. 231–232. Autor podaje wzór protokołu oraz szczegółowy zestaw pytań, za pomocą których miano badać przybywających z Rosji podróżników i dezertków.

⁹⁹ Napoleon do H. Marena, Paryż, 20 XII 1811 r., w: *Correspondance de Napoléon Ier*, wyd. H. Plon, t. 23, Paris 1868, nr 18350, s. 95–96.

sztabu generalnego i postawić na czele tajnej policji, rozumianej jako wywiad w armii nieprzyjacielskiej, tłumaczenie przejętych listów i dokumentów, zeznań jeńców itp.; [napiszcie] że jest zatem konieczne, aby, począwszy od dziś, stworzył dobrą organizację tajnej policji; będzie trzeba, żeby miał dwóch Polaków, mówiących dobrze po rosyjsku, wojskowych, bywałych na wojnie, inteligentnych i którym można zaufać, znających jeden Litwę, drugi Wołyń, Podole i Ukrainę, i trzeciego, mówiącego po niemiecku i dobrze znającego Inflanty i Kurlandię. Ci trzej oficerowie będą zobowiązani przepytywać jeńców. Będą musieli doskonale mówić po polsku, rosyjsku i niemiecku. Będą mieć pod swoimi rozkazami dwunastu dobrze dobranych agentów, którzy będą opłacani stosownie do dostarczanych przez nich informacji. Muszą także być w stanie dostarczyć objaśnień na temat miejsc, którymi mogłaby przejść armia. Życzę sobie, aby pan Bignon zajął się bez zwłoki tą wielką organizacją [wywiadu]. Rozpoczynając tę organizację, trzej agenci od korespondencji muszą mieć agentów na drogach z Petersburga do Wilna, z Petersburga do Rygi, z Rygi do Kłajpedy, na drogach z Kijowa i na trzech drogach, które prowadzą z Bukaresztu do Petersburga, Moskwy i Grodna; wysłać [agentów] do Rygi, do Dyneburga, na bagna do Pińska, do Grodna i dać stan sytuacyjny fortyfikacji dzień po dniu. Jeśli wiadomości będą zadowalające, nie pożąłuję wydatku 12 tys. franków miesięcznie. Podczas wojny, wynagrodzenia dla tych, którzy dadzą na czas użyteczne wiadomości, będą nieograniczone. Są między Polakami ludzie, którzy znają fortyfikacje i którzy mogą, z tych różnych miejsc, dobrze oznaczyć stan, w jakim one się znajdują].

Pozwoliliśmy sobie przytoczyć ów list w całości nie tylko dlatego, iż jest to jedyny bodaj wyraz tak poważnego zainteresowania cesarza dla spraw wywiadu na Rosję na pół roku przed wybuchem wojny, lecz przede wszystkim dlatego, że wykazuje on dokładnie, co chciał wiedzieć Napoleon przygotowując się do niej i jakie środki uważał za stosowne dla zdobycia potrzebnych informacji. Swoją drogą, zapowiedź obdarzenia Bignona kierownictwem całego wywiadu na wypadek wojny musiała umotywować rezydenta francuskiego do jeszcze bardziej wyteźonej pracy.

31 grudnia 1811 r. minister ks. Bassano wysłał do Bignona obszerną i szczegółową instrukcję, zgodnie z zaleceniem cesarskim nakazującą mu zorganizowanie na szeroką skalę wywiadu w zachodnich guberniach Rosji¹⁰⁰, na co ten 18 stycznia 1812 r. odpowiedział, iż prace są już w toku¹⁰¹. Naciśkał też na biuro kierowane przez Sapiehę, żądając odeń dokładnych wiadomości i szkiców głównych dróg razem z oznaczeniem leżących przy nich miast i większych wsi. Szczególnie interesowały go drogi między Białymstokiem, Grodnem, Wilnem, Rygą i Smoleńskiem oraz te z Kijowa do Wilna i Smoleńska oraz do Brześcia Litewskiego przez Dubno i ze Smoleńska do

¹⁰⁰ H. Maret do E. Bignona, Paryż, 31 XII 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 307, s. 485–487.

¹⁰¹ Depesza E. Bignona, Warszawa, 18 I 1812 r., ibidem, t. 2, nr 317, s. 13.

Moskwy, a z Rygi do Petersburga. Rad widziałby mapy tych okolic¹⁰². Udało mu się tą drogą pozyskać wiadomości o korpusach generałów Essena i Bagnationa oraz tworzeniu nowej dywizji pod Połockiem, a nawet pozyskał do współpracy oficera rosyjskiej służby celnej w rejonie Brześcia Litewskiego – w lutym 1812 r. – i adiutanta gen. Aleksiejewa (w marcu 1812 r.)¹⁰³. Ciągłe jednak monity i upomnienia, słane do Sapiehy, świadczyły, iż Bignon, a zatem i cesarz, nie mieli wciąż jeszcze informacji w zadowalającej ilości.

Cały czas działał też wywiad wojskowy Księstwa, a ks. Józef w specjalnym liście do króla Fryderyka Augusta z 30 marca 1812 r. prosił o wyasygnowanie dodatkowych pieniędzy, gdyż były one konieczne dla zdobycia pewnych wiadomości zarówno o ruchach i planach Rosjan, jak i szeregu innych, których nie sposób przewidzieć¹⁰⁴. Na ten okres przypadły też szczególne sukcesy gen. Roźnieckiego, który w lutym donosił, „iż ma swoich ludzi w dywizjach rosyjskich, wchodzących w skład korpusu Essena, którzy go zawiadomią o każdym ruchu tego korpusu, oraz że nawiązał, mimo wielkich trudności w przekraczaniu granicy rosyjskiej, stosunki z Białą Rusią i prowincjami położonymi dalej na południe”¹⁰⁵. Działali też wówczas, zwłaszcza na Litwie, agenci polityczni, urabiający opinię przed przybyciem Francuzów, jak Franciszek Potocki, adiutant Davouta, który w 1812 r. spędził dużo czasu w Wilnie na rozmowach z przedniejszymi osobami, brygadier Szydłowski czy niejaki Łabuński, brat kanonika wileńskiego¹⁰⁶.

Napoleon przykładał szczególną wagę w tym czasie do poznania terenu przyszłych działań, co wyraźnie wybija się z jego instrukcji dla Bignona¹⁰⁷. Nie poprzestając na tym, wysłał do Warszawy Dezyderego Chłapowskiego, a na Litwę Juliana Ursyna Niemcewicza po wiadomości o rzekach i sieci drożnej interesujących go obszarów¹⁰⁸. W maju 1812 r. szef cesarskiego gabinetu kartograficznego, Bacler d'Albe, prosił ks. Józefa o informacje o drogach pogranicznych, na co odpowiedzią był przesłany Francuzom w początkach czerwca polski elaborat¹⁰⁹. Tuż przed wkroczeniem do Rosji osobisty wysłannik Napoleona, kapitan Hauptoul, rozpoznał Bug, Niemen, Narew i drogi pograniczne, zwłaszcza te na Kowno¹¹⁰.

¹⁰² J. Skowronek, op. cit., s. 259.

¹⁰³ Ibidem, s. 260, i D. Nawrot, op. cit., s. 139.

¹⁰⁴ „Ces dépenses sont la nécessité d'avoir des renseignements certains sur les mouvements et même les desseins de l'ennemi, les frais de route de poste et de courriers et une infinité d'autres qu'il est aussi impossible de prévoir que de classer” – J. Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 30 III 1812 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 4, nr 567, s. 118–119.

¹⁰⁵ Cyt. za B. Pawłowski, op. cit., s. 232.

¹⁰⁶ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 54.

¹⁰⁷ Napoleon do H. Marena, Paryż, 20 XII 1811 r., w: *Correspondance de Napoléon Ier*, t. 23, nr 18350, s. 95–96, i H. Maret do E. Bignona, Paryż, 31 XII 1811 r., w: *Instrukcje i depesze...*, t. 1, nr 307, s. 486–487.

¹⁰⁸ M. Kukiel, op. cit., s. 187.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 187.

¹¹⁰ Ibidem, s. 187.

Agenci

Zebrany materiał źródłowy nie pozwala na jednoznaczne określenie składu społecznego członków wywiadu i środowisk, z jakich się wywodzili. Wydaje się, iż korzystano z usług każdego, kto się ich podejmował. Bignon wspominał o „ludziach dobrze wychowanych, bogatych właścicielach ziemskich, jenerałach”¹¹¹, jednak wydaje się, iż tacy stanowili raczej typ przygodnych informatorów niż stale opłacanych agentów. Ci ostatni bowiem musieli być stale dyspozycyjni i raczej niezbyt znani, aby łatwiej uśpić czujność carskiej policji. Toteż ludzie pokroju ks. Ludwika Radziwiłła, Juliana Ursyna Niemcewicza, Feliksa Łubieńskiego (minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego) czy gen. Józefa Sierakowskiego bywali raczej jedno- czy kilkukrotnymi informatorami, działającymi bardziej z pobudek patriotycznych niż dla pieniędzy¹¹². Rzadkością musiały być osobistości w rodzaju hr. Tadeusza Morskiego¹¹³ czy Karola Morawskiego, który w 1812 r. musiał ratować się ucieczką do Księstwa przed policją carską¹¹⁴, a o działalności których mało wiadomo.

Spośród szerokiego kręgu informatorów ks. Aleksandra Sapiehy, będącego z uwagi na swe czynne i długotrwałe zaangażowanie w pracy wywiadowczej fenomenem pośród swojej warstwy społecznej, możemy podać za J. Skowronkiem jedynie kilka nazwisk, wskazujących na niewysoki status społeczny ich właścicieli. Byli to: niejaki Mey, kupiec żytomierski François Galli, Kajetan Malinowski z Wermianska, Jabłonowski, Kołyszko, Laskowski¹¹⁵. Byli to – co zapewne można uogólnić – nie licząc cudzoziemców, mieszczenie i drobna szlachta. Jedni z nich służyli dla pieniędzy, inni z pobudek patriotycznych, co wynikało z wyzwolenieckiego charakteru zbliżającej się wojny (choć, jak z dużą dozą pewności można domniemywać, nikt za darmo). Bignon wspominał: „Służba ta nie więcej kosztowała w Polsce, niż gdzie indziej. I tu, jak wszędzie, natrafiałem na ludzi łakomych, hojnych w obietnice, każących sobie drogo płacić za nic nieznaczące wiadomości lub kłamstwa; lecz za to dwa razy mi się zdarzyło, iż ludzie dobrej woli, którym nie powiodło się dotrzeć do celu, o jakim mniemali, że go osiągną, odesłali mi pieniądze, dane im do rozporządzenia”¹¹⁶.

Sądząc z raportów Zajączka oraz poleceń Napoleona i Mareta, jednymi z najlepszych informatorów byli wysyłani umyślnie w tym celu za granicę oficerowie¹¹⁷. Wynikało to zapewne z przekonania, iż nikt lepiej od wojskowych nie oceni nieprzyjacielskiej armii, a ich wiadomości będą najbardziej

¹¹¹ E. Bignon, op. cit., s. 51.

¹¹² J. Skowronek, op. cit., s. 242.

¹¹³ Ibidem, s. 238.

¹¹⁴ A. Romanow, *Karol Morawski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Warszawa 1976, s. 729–730.

¹¹⁵ J. Skowronek, op. cit., s. 246–247.

¹¹⁶ E. Bignon, op. cit., s. 52.

¹¹⁷ O tym charakterystycznym rysie polskiego wywiadu w czasach Księstwa pisze B. Pawłowski, op. cit., s. 227.

wiarygodne. Tego rodzaju misje przynosiły też znaczny procent wszystkich szpiegowskich informacji, uzyskanych przez Księstwo i Napoleona. Jaka wagę przywiązywano do wojskowego doświadczenia, świadczy rozkaz cesarza, by w biurze wywiadowczym, które polecił utworzyć, to oficerowie właśnie stali na czele zwerbowanych agentów¹¹⁸. Uznano widocznie, że skoro nie da się wszędzie posłać wojskowych, to niech oni przynajmniej zajmują się wstępną weryfikacją zebranych wiadomości.

W kwestii finansowania agentury szpiegowskiej wydaje się, iż przykładano do tego należyłą wagę. J. Skowronek podaje, że „budżet rezydenta francuskiego w Warszawie (80 tys. franków) był o 60% wyższy aniżeli budżet ambasady francuskiej w Dreźnie. Większość wydatków rezydenta stanowiły koszty funkcjonowania wywiadu, gdzie zazwyczaj trudno o dokładne, szczegółowe rachunki, a łatwiej o dodatkowe gratyfikacje za szczególnie cenne informacje”¹¹⁹. Przypomnijmy, iż w grudniu 1811 r. Napoleon deklarował 12 tys. franków miesięcznie na pokrycie kosztów zbierania informacji, o ile okażą się zadowalające, zaś w przypadku dostarczenia szczególnie użytecznych wiadomości już w trakcie działań wojennych, „les récompenses [...] seront indéterminées”¹²⁰. Agenci, jak chciał tego Maret, „seraient payés suivant les renseignements qu'ils donneraient”¹²¹ [będą opłacani zależnie od wiadomości, których dostarczą], co wydaje się całkiem zdrowym rozwiązaniem.

Zauważmy jednak, iż dotychczasowe nasze rozważania dotyczyły agentury francuskiej, a choć polska, własna Księstwa Warszawskiego, oparta przede wszystkim o misje szpiegowskie oficerów opłacanych z budżetu armii, w przypadku korzystania z usług niewojskowych, a przynajmniej niebędących na etacie armii Księstwa – jak zapewne ludzie Roźnieckiego w dywizjach korpusu Essena – musiała być opłacana podobnie, to jednak z uwagi na wyczerpanie zasobów Księstwa na potrzeby zbliżającej się wojny znajdowała się w nieco gorszej sytuacji finansowej, przynajmniej na wiosnę 1812 r. Księstwo nie miało po prostu takich możliwości, jak Napoleon¹²².

¹¹⁸ Napoleon do H. Marena, Paryż, 20 XII 1811 r., w: *Correspondance de Napoléon Ier*, t. 23, nr 18350, s. 96.

¹¹⁹ J. Skowronek, op. cit., s. 247. Autor ten zgadza się z opinią o szczodrobliwości cesarza dla dobrze funkcjonującego wywiadu: „Napoleon zadowolony był z rezultatów pracy siatki wywiadu Bignona i w połowie sierpnia [1811 r.] polecił mu jej rozszerzenie. Z kolei rezydent wyrażał swoją satysfakcję i pełne zaufanie do pracy Sapiehy, zapewniając jego «biuru» «dodatkowy kredyt» w wysokości 3 tys. franków miesięcznie” (ibidem, s. 257).

¹²⁰ Napoleon do H. Marena, Paryż, 20 XII 1811 r., w: *Correspondance de Napoléon Ier*, t. 23, nr 18350, s. 96.

¹²¹ H. Maret do E. Bignona, Paryż, 31 XII 1811 r., w: *Instrukcje i depeze...*, t. 1, nr 307, s. 486.

¹²² O sytuacji finansowej Księstwa Warszawskiego w przededniu wojny 1812 r. zob. B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991, s. 189–192, jak również raporty rezydentów – depeze E. Bignona, Warszawa, 9 IV 1811 r., w: *Instrukcje i depeze...*, t. 1, nr 191, s. 310, tenże, Warszawa, 21 V 1811 r., ibidem, nr 210, s. 339–340, tenże, Warszawa, 7 VI 1811 r., ibidem, nr 215, s. 346–348, tenże, Warszawa, 22 XI 1811 r., ibidem, nr 289, s. 449–451, i H. Maret do E. Bignona, Paryż, 17 III 1812 r., ibidem, t. 2, nr 340, s. 63–64, i depeza E. Bignona, Warszawa, 30 III 1812 r., ibidem, nr 343, s. 67, mówiące o przestaniu w marcu 1812 r. miliona franków pożyczki od cesarza na dofinansowanie wojska.

Ocena działalności wywiadu

Plany, zebrane przez wywiad napoleoński, zmieścił cesarz w pięknie oprawionym w czerwony safian livret rosyjskim¹²³. Dzieje jego formowania się i adekwatność zawartych w nim informacji omawia M. Kukiel, nie wydaje się zatem koniecznym powtarzanie w tym miejscu wszystkich jego wywodów. Warto może jedynie podać, iż – jeżeli chodzi o siły wojskowe Rosjan – ocenił je zimą 1811/1812 r. Napoleon na 140 do 166 tys. ludzi łącznie z uzupełnieniami do rozpoznanych 12 dywizji piechoty, 6 jazdy i 18 pułków kozackich, nie licząc gwardii. Nie ustalono wtedy jeszcze przynależności 4 pułków piechoty, 6 kawalerii i dywizji mołdawskich. Ostatecznie dane otrzymane przez Napoleona podawały stan sił rosyjskich zanizony o dwie dywizje piechoty, jedną jazdy i osiem pułków kozackich¹²⁴.

Jak wobec tego ocenić działalność napoleońskiego wywiadu? Niewątpliwie, miał on swoje osiągnięcia, a zebrane przez niego informacje były dość dokładne i w sumie niewiele odbiegały od rzeczywistości. Napoleon zresztą zapewnił sobie na starcie taką przewagę liczebną nad przeciwnikiem, iż wcześniejsze nierozpoznanie kilku jego jednostek nie mogło wpłynąć na rozwój sytuacji ani zagrozić Wielkiej Armii¹²⁵. Co innego, jeśli chodzi o nastroje ludności – te zostały ocenione przez wywiad zbyt optymistycznie. Niewiele warte okazały się sążniste memoriały Sokolnickiego i Sapiehy w tej kwestii. Była to niewątpliwie porażka, z której nie można rozgrzeszyć napoleońskich wywiadowców.

Pamiętajmy jednak, jaki miał być charakter tej wojny. Toczyć się ona miała wprawdzie przeciw najgroźniejszemu – obok Anglii – przeciwnikowi Francji, ale za to na obszarach niedawno przezeń podbitych, w imię ich wyzwolenia i odbudowania niepodległej Rzeczypospolitej. Napoleon i wszyscy jego stronnicy mieli więc prawo spodziewać się wydatnej pomocy ze strony ludności, tak jak działo się to w Polsce w 1806 i 1809 r. Trudno ocenić i nie jest to przedmiotem niniejszej pracy, czy w gruncie rzeczy dość bierne zachowanie się ludności było skutkiem przedwojennej propagandy rosyjskiej, przeciwstawiającej spokój i „dobrobyt” poddanych władzy cara ziem zubożeniu wyzyskiwanego przez Francję Księstwa¹²⁶, czy też wynikiem zetknięcia się ludności z obcymi jej masami francusko-niemiecko-holenderskiego i innego żołdactwa, w którego masie ginęły wojska polskie¹²⁷, a do którego trudno było mieć szczególny sentyment, zwłaszcza iż – zgodnie z napoleońską filozofią wojny – żyło ono z obszaru, który „wyzwalało”.

¹²³ M. Kukiel, op. cit., s. 185.

¹²⁴ Ibidem, s. 185–187.

¹²⁵ R. Bielecki, op. cit., s. 35–36.

¹²⁶ E. Bignon, op. cit., s. 46–47, i J. Iwazskiewicz, op. cit., s. 53–56.

¹²⁷ Narodowościowy skład Wielkiej Armii wyruszającej w 1812 r. na Rosję omawia R. Bielecki, op. cit., s. 35, i 389 i nn.

Trzeba jednak pamiętać, iż wywiad na Rosję, w której tradycje państwa policyjnego sięgały co najmniej XVI-wiecznej opryszczyny i w której wszystko niemal, a już zwłaszcza sprawy wojskowe, otoczone było tajemnicą, mając tak utrudnione zadanie, organizował się właściwie ad hoc, w miarę uświadamiania sobie grożącego ze wschodu niebezpieczeństwa. Oddaje to dobrze J. Savant, pisząc: „Napoléon s`engage dans l`aventure russe, entreprend une campagne qui lui sera funeste, provoque une guerre qui va décider de sa destinée, et, inconsidérément, il a laissé son réseau d`espionnage s`évanouir. En grande hâte, il faut donc improviser”¹²⁸ [Napoleon angażuje się w awanturę rosyjską, podejmuje kampanię, która okaże się dlań zębna, prowokuje wojnę, która zdecyduje o jego przeznaczeniu i lekkomyślnie pozwala swojej siatce szpiegowskiej zaniknąć. W wielkim pośpiechu trzeba więc improwizować]. Można oczywiście dyskutować ze zdaniem autora, sądzącego, iż Napoleon sprowokował tę wojnę, gdyż raczej był do niej po prostu zmuszony, ale uwaga o improwizacji wywiadu wydaje się celna. Wywiad Księstwa Warszawskiego na dobrą sprawę dopiero wtedy się narodził, a i to musiał on pracować w dwóch kierunkach, gdyż groziło również realne niebezpieczeństwo ze strony Prus, które Napoleon dopiero w lutym 1812 r. zmusił do zawarcia nie-szczerego przymierza¹²⁹. Penetracja Rosji była oczywiście o tyle ułatwiona, że odbywała się na świeżo utraconych ziemiach własnego państwa, ale też początkowo wiele zmartwień i mało pożytku przynosiła Francuzom z powodu odwiecznej polskiej niedokładności, która zamiast konkretnych liczb kazała zawsze widzieć „masy” wroga. Skutek tego był taki, że gen. Roźniecki jeszcze w maju 1812 r. nie znał wciąż – co prawda już nieaktualnego, ale niezbędne-go jako podstawa do wszelkich obliczeń – pokojowego składu bojowego rosyjskiej armii, który notabene był już wiadomy Napoleonowi¹³⁰.

Wywiad ściśle francuski z kolei kulał od początku, ponieważ ambasador Caulaincourt właściwie nie wypełniał w tym względzie w ogóle swych zadań. System zbierania informacji z pomocą rezydentów w Warszawie i Dreźnie, gdzie baron Armand Bourgoing otrzymywał zarówno te ze źródeł warszawskich, jak i saskich, opracowywał i przekazywał dalej, oparty początkowo o wiadomości nadsyłane przez wywiad Księstwa, mógł zdziałać tyle, co i on, a więc niewiele¹³¹. Sytuację ratowały nieco raporty trzymającego Gdańsk

¹²⁸ J. Savant, op. cit., s. 261; autor ten bardzo krytycznie ocenia działalność napoleońskiego wywiadu przed wojną 1812 r., pisząc m.in., iż: „Bignon n`était pas à la hauteur d`une telle tâche, d`une telle direction” (chodzi o realizację instrukcji Mareta z 31 XII 1811 r.), s. 259.

¹²⁹ 24 II 1812 r. – zob. B. Dundulis, op. cit., s. 87. O niebezpieczeństwie grożącym od strony Prus w latach 1811–1812 zob. liczne listy ks. Józefa Poniatowskiego: J. Poniatowski do L. Davouta, Warszawa, 10 I 1811 r., w: *Korespondencja ks. Józefa...*, t. 3, nr 375, s. 138–139, tenże do tegoż, Warszawa, 2 III 1811 r., ibidem, nr 402, s. 171, tenże do tegoż, Warszawa, 12 III 1811 r., ibidem, nr 410, s. 178–179, raport J. Poniatowskiego, Warszawa, 14 III 1811 r., ibidem, nr 411, s. 179–181, J. Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 14 III 1811 r., ibidem, nr 412, s. 182–183 i tenże do Napoleona, Warszawa, 18 II 1811 r., ibidem, nr 393, s. 156–160.

¹³⁰ M. Kukiel, op. cit., s. 184.

¹³¹ Ibidem, s. 181.

gen. Rappa, ale dopiero przybycie Bignona i zorganizowanie przez niego stałego wywiadu własnego na Rosję, pozwalającego weryfikować informacje dostarczane mu przez Polaków, przyniosło zasadniczą zmianę na lepsze¹³². Z czasem francuski system Bignona, jak i polski Księstwa Warszawskiego wydoskonaliły się i zaczęły się stawać coraz sprawniejszymi narzędziami szpiegowskimi.

Ratowała Napoleona wielość źródeł, z jakich otrzymywał informacje, aczkolwiek wielkim zadaniem i problemem była ich weryfikacja, jakże często bowiem jedne przeczyły drugim!¹³³ W końcu jednak fakt, iż Napoleon przegrał nie z wojskiem rosyjskim, ale z zimą, dowodzi, iż ludzkie siły przeciwnika ocenił należycie, co w dużym stopniu było zasługą wywiadu. Można by oczywiście złośliwie zauważyć, iż wywiad nie wybadał na tyle nastrojów rosyjskich, by poinformować cesarza, że car nie zawrze pokoju nawet po przegranej bitwie – do której przecież w końcu doszło – ale byłoby to chyba już szukanie dziury w całym.

Podsumowując zatem osiągnięcia wywiadu, można powiedzieć, iż oczywiście mogłoby być z pewnością lepiej, ale i to, czego dokonano, zasługuje na uwagę.

SUMMARY

The article discusses the operations of Napoleon's intelligence system in the Duchy of Warsaw aimed against Russia before the war of 1812 in view of the deterioration in the French-Russian relations from 1809. The article highlights Russia's preparations for the war with France in 1811 and their stimulating effect on Napoleonic intelligence units. It presents the Duchy of Warsaw's own intelligence units as well as a French intelligence system set up by a French resident, E. Bignon. Both systems collected information on the Russian armed forces, initially for the purpose of defense, and later for the needs of staging a preventive attack on Russia. The article discusses intelligence techniques, the problems resulting from the system's largely improvised character and the outcome of intelligence operations.

¹³² J. Skowronek, op. cit., s. 247, pisze, iż zorganizowana na polecenie Bignona „działalność ks. Aleksandra i jego współpracowników odegrała dość dużą rolę w 1811 r., zwłaszcza do jesieni, gdy wywiady francuski i Księstwa Warszawskiego nie były jeszcze wystarczająco rozbudowane i niezbyt owocnie funkcjonowały”. Raporty gen. J. Rappa – a właściwie oficerów wysyłanych przezeń nad granicę rosyjską – publikuje L. Margueron, op. cit., t. 2: zob. np. raport płk. d'Héricourta, 22 II 1811 r., s. 52–54, i tegoż, Gdańsk, 6 IV 1811 r., s. 235–236. Umiarkowanie pozytywną ocenę wywiadowi wystawia też K. Bobiatyński, op. cit., s. 57, wskazując na jego półamatorski charakter i akcentując działalność propagandową wśród ludności na terytorium rosyjskim.

¹³³ J. Savant, op. cit., s. 262, i M. Kukiel, op. cit., s. 184–185.